

Michał Kuran
(Uniwersytet Łódzki)
ORCID: 0000-0002-0378-2453

Obraz rycerstwa-szlachty w literaturze okolicznościowej i parenetycznej początku XVII w.

Streszczenie: Tekst poświęcony jest zarówno obrazowi szlachty-rycerstwa w literaturze okolicznościowej traktującej o sprawach wojennych, a więc publicznych, jak i ekshortacyjnej poezji parenetycznej niezwiązanej z konkretnymi zdarzeniami, ale aktualnej na tle bieżącej sytuacji politycznej. Przeglądem objęto też wybrane przykłady poezji funeralnej należące do kręgu rodzinnego (utwory poświęcano osobom publicznym, zatem ich adresatami nie była tylko rodzina i powinowaci, ale cały stan szlachecki i Rzeczpospolita, którym służyli zmarli, pełniąc funkcje polityczne lub wojskowe, bądź byli oni honorowani z racji samej przynależności do znaczącego rodu).

W objętych przeglądem utworach pojęcia „szlachectwo” i „etos rycerski” utożsamia się. Wynika to ze specyficznej tematyki twórczości okolicznościowej, poezji parenetycznej i funeralnej. W przedstawionych tekstach w centrum uwagi autorów stoi wojna prowadzona w obronie granic państwa, co jest tożsame z działaniem mającym na celu zabezpieczenie *status quo*, identycznego z wolnością rozumianą dosłownie jako przeciwieństwo fizycznej niewoli, jak i zachowanie przywilejów stanowych czy ogólnie porządku ustrojowego, zapewniającego szczególne prawa wybranej grupie społeczeństwa. Zarazem grupa ta jest zobowiązana do określonych działań służebnych na rzecz państwa, religii oraz ludności niemogącej podjąć zobowiązań rycerskich. Wywiązanie się z nich pozwala jej, w założeniu, zachować uprzywilejowaną pozycję. Literaci, posługując się formami wypowiedzi niosącymi silny ładunek perswazyjny czy to przez *suassio* lub *disuassio*, w ramach *genus deliberativum*, bądź *laudatio* i *vituperatio*, w ramach *genus demonstrativum*, starają się nakłaniać odbiorcę do wprowadzania w życie określonych postaw, zaś tych, którzy robią to z powodzeniem w ramach służby ojczyźnie, nagradzają przekonując, że dzięki swej postawie, wyrażającej się ofiarnym męstwem, wykazali się cnotą, a przez to zasłużyli na wieczną pamięć. Jako że są uczestnikami sztafety sławy wyrażonej zwłaszcza przez ród i herb. Swoimi czynami dopisują kolejny rozdział do księgi dziejów rodziny, podtrzymując godne pochwały tradycje, broniąc ojczyzny i stabilności przywilejów stanowych.

Słowa kluczowe: szlachta-rycerstwo, przywileje szlacheckie, wolność, cnota, sława, honor, wojna.

Studium poświęcone jest zarówno obrazowi szlachty-rycerstwa w literaturze okolicznościowej traktującej o sprawach wojennych, a więc publicznych, jak i ekshortacyjnej poezji parenetycznej niezwiązanej z konkretnymi zdarzeniami, ale aktualnej na tle bieżącej sytuacji politycznej. Poza obszarem bezpośredniego zainteresowania pozostają renesansowe traktaty, jak i inne wypowiedzi na temat szlachectwa, omówione już przez Sławomira Baczewskiego w jego monografii, w tym także powstałe pod wpływem rokoszu sandomierskiego¹. Nie biorę też pod uwagę kazno-

¹ S. Baczewski, *Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI wieku–XVII wiek*, Lublin 2009, s. 91–101.

dziejskiej twórczości pogrzebowej scharakteryzowanej przez lubelskiego badacza². Przeglądem obejmę natomiast wybrane przykłady poezji funeralnej należące do kręgu rodzinnego³ (utwory poświęcano osobom publicznym, zatem ich adresatami nie była tylko rodzina i powinowaci, ale cały stan szlachecki i Rzeczpospolita, którym służyli zmarli, pełniąc funkcje polityczne lub wojskowe, bądź byli oni honorowani z racji samej przynależności do znaczącego rodu)⁴. Żywiołowy rozwój poezji funeralnej na przełomie stuleci XVI i XVII poprzedził rozkwit kaznodziejstwa pogrzebowego w XVII w.⁵

Nie omawiam szesnastowiecznych traktatów na temat szlachectwa, ponieważ kreślą one nieco inny obraz tego pojęcia, bliższy obywatelstwu niż literatura okolicznościowa, zwłaszcza porokoszowa. Według Baczewskiego dyskurs o istocie szlachectwa przeniósł się po buncie szlachty właśnie na obszar piśmiennictwa okazjonalnego, do druków ulotnych. Jego istotą nie było już jednak pojęcie obywatelstwa, nie pomijano bowiem też zagadnień konfesyjnych. Sedno nowego wyobrażenia stanowiły katolicyzm — w sferze religijnej oraz niemalże mitologiczna genealogia — w sferze społecznej⁶. Po rokosz sandomierskim zakończonym sukcesem szlachty uważała ona, w opinii Baczewskiego, wolność i cnotę za główne wyznaczniki szlachectwa⁷.

Pamiętać zarazem należy, że pojęcie szlachectwa z głównymi jego wyznacznikami, pozwalającymi je definiować, rozwinęło się w XVI stuleciu w twórczości (pisanych prozą traktatach i tekstach wierszowanych) Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Stanisława Orzechowskiego, Andrzeja Wolana, Wawrzyńca Goślickiego, Mikołaja Reja, Łukasza Górnickiego i Jana Kochanowskiego, tworzących już częściowo w wieku XVII, jak również Piotra Skargi i Bartosza Paprockiego⁸. Podjęli je liczni kontynuatorzy Paprockiego, wśród nich m.in. Mikołaj Sęp Szarzyński i Joachim Bielski⁹.

Interesujące nas zagadnienia obecne są marginalnie w dyskursie badaczy zajmujących się literaturą okolicznościową, rozpoznających w literaturze obraz staropolskiej wojskowości (także idee z tego kręgu), jak też zajmujących się problematyką perswazji i propagandy. Chodzi o prace Juliusza Nowaka-Dłużewskiego, Stefana Hermana, Mirosława Lenarta oraz Renaty Gałaj-Dempniak¹⁰.

Uwagę poświęcę głównie twórczości Marcina Paszkowskiego, Wawrzyńca Chlebowskiego i Stanisława Witkowskiego, na drugim planie umieszczając dokonania Walentego Bartoszewskiego, Abrahama Roźniatowskiego, Wojciecha Rakowskiego, Grzegorza Czaradzkiego, Teofila Szemberga i Prokopa Zbigniewskiego. Utwory wspomnianych autorów uznaję za reprezentatywne dla

² Ibidem, s. 208–249.

³ Ich pełniejszą charakterystykę przynosi praca L. Ślękowej, *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*, Wrocław 1991, s. 123–156.

⁴ Zob. też: T. Banasiowa, *Tren polityczny i funeralny w poezji polskiej lat 1580–1630*, Katowice 1997.

⁵ Marek Skwara dowodzi, że kaznodziejstwo pogrzebowe w języku polskim rozwijało się od roku 1612, a swoje apogeum osiągnęło w latach 1630–1648; zob.: M. Skwara, *Publikacja oracji pogrzebowych w XVII wieku* [w:] idem, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe XVII wieku. Bibliografia*, Gdańsk 2009, s. 730–731.

⁶ S. Baczewski, *Szlachectwo*, s. 121–122.

⁷ Ibidem, s. 120–121.

⁸ Ibidem, s. 13–82, 101–106, 144–165.

⁹ Ibidem, s. 165–170.

¹⁰ J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodsi Wazowie*, Warszawa 1972; S. Herman, *Wojna i żołnierz w okresie kontrreformacji (do roku 1648). Szkice z dziejów literatury polskiej i obcej*, Zielona Góra 1983; idem, *Żywa postać Rzeczypospolitej. Studium z literatury staropolskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Zielona Góra 1985; R. Gałaj-Dempniak, *Propaganda wojenna w Rzeczypospolitej w świetle literatury staropolskiej w XVI–XVII wieku*, Szczecin 2008; M. Lenart, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 2009; studia z tomu *Wojny, bitwy, potyczki w kulturze staropolskiej*, red. W. Pawlak i M. Piskała, Warszawa 2011.

badanego zjawiska w omawianym czasie z uwagi na duże zróżnicowanie tematyczne i formalne oraz objęcie uwagą najważniejszych zdarzeń militarnych z tego okresu. Za istotne uznają to, że kilku z wymienionych autorów uprawiało zarówno twórczość okolicznościową publiczną i prywatną, jak i trudniło się piśmiennictwem parenetycznym (zwłaszcza Paszkowski i Chlebowski), nie ograniczając się tylko do wprowadzania takich wątków w realizacjach innych form wypowiedzi¹¹.

W polu zainteresowania znajdują się utwory zachęcające do udziału w ważnych kampaniach, czyli **pobudki/ekshorty**. To w nich twórcy, wzywając do uczestnictwa w walce, odwoływali się do podstawowych pojęć określających przynależność stanową. Zarazem ganili działania sprzeciwiające się modelowej postawie idealnej. W tych utworach szlachectwo utożsamiano jednoznacznie z rycerstwem, a więc i bezwarunkowym przestrzeganiem zasad ethosu rycerskiego. Do tego, by mienić się szlachcicem, upoważniały rycerskie czyny, poświęcenie za ojczyznę. Oczywiście, mogli ten wysiłek podejmować zstępni przedstawiciele tego stanu, kultywujący tradycję przodków, mający ją zaktualizować w swoim czasie, potwierdzając własnym heroizmem swe szlachectwo-rycerstwo. Przykładem mogą być: *Pobudka zacnym synom Korony Polskiej do służby wojennej* Rakowskiego, *Pobudka na poparcie wojny moskiewskiej* Roźniatowskiego z 1612 r., jak też *Pobudka ludzi rycerskich* Witkowskiego z 1621 r. albo Czaradzkiego *Pobudka na wojnę turecką* z 1621 r.

Przebieg walki upamiętniają **relacje** dokumentujące męstwo, poświęcenie i cnotę rycerską-szlachecką, która przynosiła sławę aktualnie żyjącym podczas stoczonych właśnie walk w obronie ojczyzny. Stali się oni bohaterami dzięki swym heroicznym czynom, czyli zasłużyli na pamięć, zyskawszy sławę, gdy poświęcili swe życie dla ojczyzny, bohatersko broniąc jej wolności pojmowanej dwojako — jako zespół przywilejów stanowych oraz zachowanie w całości zdobytego przez przodków terytorium z jego mieszkańcami (dziećmi, kobietami, starcami, duchowieństwem świeckim i zakonnym). Rycerz mógł ponieść śmierć także w walce podjętej w obronie religii katolickiej, najczęściej przed muzułmańskim agresorem. Przykładem mogą być omawiane poniżej utwory — anonimowe *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska*, również anonimowy *Pogrom Tatarów* oraz *Relacja prawdziwa* Szemberga, oba z 1620 r., poświęcone różnie interpretowanej klęsce pod Mohylewem; godna uwagi jest też dotycząca batalii chocimskiej *Adwersaryja abo Terminata* Prokopa Zbigniewskiego.

Utwory **tryumfalne** służyły oddaniu czci zwycięzcom, w tym zwłaszcza królowi. Upamiętniały również poświęcenie szlachty-rycerstwa, szczególne zasługi najczęściej całych oddziałów (wymieniając imiona dowódców, dokumentowały męstwo ich podwładnych), rzadziej pojedynczych rycerzy (np. Bartłomiej Nowodworski pod Smoleńskiem w 1611 r.). Należą tu m.in. *Tryumf radosny* Chlebowskiego i *Pienia wesole dziatek* Bartoszewskiego.

Wreszcie **utwory żałobne** upamiętniające uczestników kampanii, które zakończyły się klęską, śmiercią rycerstwa bądź niewolą. Służą one opłakiwaniu poległych i uwięzionych, mają zarazem pobudzać ducha odwetu. Częściowo należy tu *Pobudka ludzi rycerskich* Witkowskiego, jak też przede wszystkim *Bitwy znamienite* Paszkowskiego.

Ponadto spośród licznych utworów funeralnych upamiętniających zmarłych mężczyzn godne uwagi są m.in. należące do twórczości wspomnianych już autorów *Smutne treny* Chlebowskiego, żegnającego młodego Stanisława Przerębskiego, *Smutne Kameny* Paszkowskiego, który żegnał urzędnika, wielkorządcę zamku krakowskiego Jana Płazę, *Lament albo Żale nagrobne* Witkowskiego, opłakującego śmierć kanclerza i hetmana Jana Zamoyskiego w 1605 r. oraz *Pobudka ludzi rycerskich* Witkowskiego z fragmentem poświęconym śmierci Stanisława Żółkiewskiego.

¹¹ Przebadanie części z nich postuluje M. Lenart w pracy *Miles pius et ustus...*, s. 110, 253–254.

Z kolei ogólnie o sytuacji militarnej i bieżących, zwłaszcza potencjalnych, zagrożeniach, jak i o zakresie obowiązków stanowych mówią należące do swojego czasu (osadzone w odpowiednim kontekście) **poematy o wydźwięku parenetycznym** sytuujące się w kręgu moralistyki obywatelskiej. Ich autorzy, czerpiąc wprost lub pośrednio z myśli sformułowanych przez ideologów stanowych z drugiej połowy XVI w. i początku stulecia XVII, kiedy to trwała dyskusja na temat istoty szlachectwa, biorąc pod uwagę także dominujące odczucia społeczne, czyli w tym wypadku stanowe, odnoszą jej wyniki do konkretnych realiów. Utwory należące do tego kręgu to na pewno *Złota wolność* Witkowskiego z 1609 r., *Wolność prawdziwa* z 1608 r. i *Wolność złota* Chlebowskiego z roku 1611, jak też *Wizerunk Sauromatów starych* z 1613 r. Paszkowskiego, chętnie wznawiany pod różnymi nazwiskami aż do roku 1645¹².

Badana twórczość powstała za panowania Zygmunta III Wazy. Objęty badaniem czas wieńczą echa wojny chocimskiej z roku 1621. Główne zdarzenia historyczne, które budzą zainteresowanie, to wojny z Księstwem Moskiewskim (dymitriady, zdobycie Smoleńska, wyprawa po koronę carską wiążąca się z zamiarem kolonizacji Wielkiego Księstwa Moskiewskiego), Portą Otomańską oraz Chanatem Krymskim (dwukrotnie pod Cecorą, raz pod Chocimiem). Poza obszarem zainteresowania znajduje się poezja bezpośrednio dotycząca rokoshu sandomierskiego.

Godne uwagi zdaje się być zagadnienie relacji między pojęciami „szlachectwa” i „etosu rycerskiego”, jak też wskazanie wiodących cech, które konstruowały szlachectwo i były przywoływane jako argumenty w ówczesnym dyskursie o tematyce wojennej i o profilu parenetycznym. Czy „szlachectwo” i „etos rycerski” są jeszcze tożsame, czy już nie? Jak sytuacja przedstawia się w utworach okolicznościowych i poezji parenetycznej, a jak w literaturze badanego okresu?

Trzeba również mieć na uwadze fakt, że do okresu objętego tu rozpoznaniem należy niemający udziału w literaturze okolicznościowej, lecz ważny dla całościowego oglądu myśli o szlachectwie i rycerstwie, epos Torquata Tassa w przekładzie Piotra Kochanowskiego pt. *Gofred albo Jeruzalem wyzwolona*, przypominający w roku wybuchu wojny trzydziestoletniej idee wypraw krzyżowych i gloryfikujący niezłomną postawę wodza pierwszej z nich, Gotfryda z Bouillon oraz jego rycerzy¹³. Zarazem mamy w pamięci należący do nurtu przeciwnego, redefiniujący szlachectwo (poszerzający uprawnienia szlachty), poemat *Flis to jest spuszczenie statków Wisłą* autorstwa Sebastiana Fabiana Klonowica, jednocześnie autora poświęconego w pewnej mierze etosowi rycerskiemu dzieła *Victoria Deorum, in qua continetur veri herois educatio* (przeł.: *Zwycięstwo bogów, w którym zawiera się wychowanie prawdziwego bohatera*)¹⁴.

Omawiane dalej wiodące tendencje, przejawiające się w podanych formach wypowiedzi, a bezpośrednio w wybranych utworach, stanowiły odbicie wyobrażeń o etosie szlachcica-rycerza i jego obowiązkach nie tylko pisarzy moralistów, lecz w jakiejś mierze przeciętnego szlachcica. Służyły zarazem perswazyjnemu czy też propagandowemu utrwaleniu tak, a nie inaczej, pojmowanej wizji szlachectwa w umysłach przedstawicieli stanu, nawet wbrew tendencjom przeciwnym, czyli coraz większemu przywiązaniu do spraw gospodarczych, potrzeby nie tyle nawet bogacenia się, ile prowadzenia gospodarstwa z myślą o utrzymaniu się. Według moralistów szlachcic miał być rycerzem gotowym do bezwarunkowego poświęcenia się ojczyźnie przez oddanie jej zdrowia, majątku i życia.

¹² Zob.: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 14, Kraków 1896, s. 167; M. Kuran, *Marcin Paszkowski — poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012, s. 46–47.

¹³ Zob.: P. Kochanowski, T. Tasso, *Gofred albo Jeruzalem wyzwolona*, oprac. St. Grzeszczuk, przypisy R. Pollak, Warszawa 1968, *Przypisy*, s. 714.

¹⁴ Zob. A. Karpiński, *Poezja Sebastiana Fabiana Klonowica i „wiślnie” flisowanie* [w:] S.F. Klonowic, *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i innymi rzekami do niej przypadającymi*, oprac. wstęp i przypisy A. Karpiński, Warszawa 1984, s. 11–14.

Moralisci, definiując pojęcie „szlachectwa”, podążają na początku XVII w. za jego wizją ukształtowaną w pismach Piotra Skargi (często z wyjątkiem propagowanego przez jezuitę absolutyzmu monarszego) i Paprockiego (*Panosza, Gniazdo cnoty, Herby rycerstwa*)¹⁵, osadzoną w tradycji świadomości przeszłości pokazanej w kronikach Jana Długosza, Marcina Kromera, Marcina Bielskiego i Aleksandra Gwagnina.

Pisma moralistów-poetów okolicznościowych pełnią więc funkcje informacyjną, propagandową i dydaktyczno-wychowawczą. Są kierowane do młodzieży szlacheckiej-rycerskiej, którą wzywają do zaangażowania się w służbę ojczyźnie na wzór przodków; mają jej przekazać obowiązującą wizję historii i towarzyszących jej postaw. Zapraszają do udziału w sztafecie sławy sarmackiej, w imię zachowania międzypokoleniowej łączności czy też wspólnoty, mogącej zaistnieć za sprawą wyznawania i praktykowania tego samego kanonu wartości. Owa ciągłość ma zapewnić gwarancję stanowego *status quo*.

W warstwie argumentacyjnej badanych utworów istotną rolę odgrywają sekwencje czasowe, na które składają się wizje przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Do świadomości wielorako pojmowanej przeszłości należą: pochwała i prezentacja dziejów dokonań pierwszych władców — to za ich sprawą Królestwo Polskie stało się potęgą; pochwała przodków rycerzy, którzy służąc władcom, wykazywali się męstwem i zyskiwali sławę oraz szacunek i pamięć potomnych, a dzięki swym cnotom zdobywali też uznanie władców, wyrażane zarówno w postaci uzyskiwanych od nich nadań, jak i wejścia w szeregi kształtującego się stanu rycerskiego; przekonanie o wysiłkach i ofierze przodków, którym zawdzięczać należy współczesny piszącym stan, czyli potęgę państwa; przeświadczenie, że dokonania znanych z literatury antycznej sławnych Izraelitów i Rzymian, którzy bez zastanowienia składali swe życie na ołtarzu ojczyzny w imię zachowania jej wolności, są aktualne i godne naśladowania w pierwszych dziesięcioleciach XVII w. Drugą sekwencję czasową stanowi wizja teraźniejszości, do której należą: przekonanie, że własnymi czynami w sarmackim tu i teraz doprowadzić trzeba do aktualizacji, czyli potwierdzenia, sławy przodków przez analogiczne poświęcenie dóbr, zdrowia i życia, na jakie oni się ongiś zdecydowali, by przez heroizm będący dowodem cnoty zasłużyć na sławę i pamięć potomnych; przeświadczenie, że trzeba co najmniej obronić stanowe *status quo*, nie dopuszczając do utraty terytoriów i ludności (nie skazać ich na niewolę u obcych, zwłaszcza u muzułmanów). Wizja przyszłości — czyli trzecia sekwencja czasowa — tożsama jest z zobowiązaniem, by przekazać wartości stanowe następnemu pokoleniu i zobowiązać je do ich kultywowania. Wszystkie trzy składają się na swego rodzaju kanon rycersko-szlacheckich ideałów.

I. Rycerstwo i szlachectwo w wybranych grupach utworów

1. Ekshorty

Przykładem typowej ekshorty, w której pisze się o wartościach stanowych i rycerskich, by zachęcić do ofiarnej walki jest *Pobudka na poparcie wojny moskiewskiej* Roźniatowskiego¹⁶. Poeta wzywa szlachtę, by pomściła współbraci pozbawionych życia i uwięzionych w Wielkim Księstwie Moskiewskim wskutek krwawej jutrzni z 27 maja 1606 r. Uważa podjęcie wyprawy na

¹⁵ Zob. S. Baczewski, *Szlachectwo*, s. 144–165.

¹⁶ Zob. J. Nowak-Dłużewski, op. cit., s. 226–227; R. Krzywy, *Wstęp* [w:] A. Roźniatowski, *Utwory okolicznościowe*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2012, s. 24–26.

Moskwę za przedsięwzięcie spełniające kryteria wojny sprawiedliwej, zemstę uznaje za słuszną, bowiem ma przywrócić ona skażoną cześć i sławę sarmackiemu rycerstwu. Wskazując powody wojny i stosując silne zabiegi perswazyjne w celu przekonania szlachty do udziału w wojnie, Roźniatowski podkreśla, że dzieje nie utrwały innego przypadku tak spektakularnego rozlewu krwi polskiej, jawnego morderstwa dokonanego na polskim rycerstwie („[...] Gdzie pobojo-wiska / Takie pamiętne krwią polską zbrodzone / Abo tak srogim mordem położone? / Nie masz, nie najdzie tak sprawy okrutnej [...]”)¹⁷. Biorący udział w postulowanej wyprawie mają, w opinii poety, poparcie króla, jak i Boga po swojej stronie. Dlatego też nazwane „ojcami ojczyzny” rycerstwo sarmackie, odwołując się do sławy przodków, do dziedzictwa Lecha, miałoby z „ochotnym sercem” podążyć za królem. Dowodem męstwa antenatów ma być przelana przez nich krew w trakcie podbojów, w wyniku których usypali kopce graniczne aż pod Oczakowem, pokonali Tatarów i pobili Krzyżaków. Naśladowanie ich determinacji oraz kult pamięci dokonania, wyrażony nowym czynem, aktualizującym i potwierdzającym prawo do dziedziczenia sławy i cnoty Władysława Jagiełły i jego rycerzy, przypomnienie ofiary „miłośników ojczyzny” w walkach z Tatarami, Mołdawianami i na Wołoszczyźnie za Jana Olbrachta, wyliczenie imion rycerzy szczególnie godnych pamięci, ofiara złożona na ołtarzu ojczyzny przez przodków to argumenty, w imię których współcześni poecie mają podążyć tą samą drogą. Roźniatowski wspomina wojny zakończone sukcesem (Woronowo, Łopuszno, Obertyn), jak i klęską (Wiśniowiec 1494). Wymienia też, podając jako godny naśladowania przykład poświęcenia, imiona i nazwiska poszczególnych osób, wspomina też całe rody. Podkreśla przy tym, że ich gotowość na śmierć wynikała zarówno z miłości do ojczyzny i króla, jak i chęci zdobycia sławy oraz pamięci potomnych za swe rycerskie czyny. Co charakterystyczne jednak, wrogami, z którymi zmagali się antenaci, byli głównie Tatarzy, Wołosi i Mołdawianie, pobieżnie też wspominał poeta o walkach z Wielkim Księstwem Moskiewskim za czasów Stefana Batorego. Zmierzał bowiem do tego, by stwierdzić, iż współcześnie („dziś”) też można podążać tą samą drogą, czego dowodem są sukcesy Zamoyskiego i Żółkiewskiego. Aktualizacja cnoty przodków przez naśladowanie przynieść może wieczną sławę współczesnym, dziedzicom „wrodzonej cnoty”, jak też konkretnie nowe terytoria na północy. Zwycięstwo, dowiedzenie siły, może też mieć wpływ na postawę Tatarów, którzy widząc cnotę, męstwo, wiarę, chęć do walki motywowaną miłością ojczyzny, poniechają wrogich przedsięwzięć i ukorzą się ze strachu. Roźniatowski widzi korzyści płynące z sukcesu w sferze politycznej, wojskowej, ale też ideowej i religijnej. Czyn męskiej ręki ma przynieść zwycięzcom prestiż i zapewnić pamięć, ale też umożliwić powetowanie strat, dać bogactwo, władzę i potwierdzenie potęgi.

W nieco odmiennym tonie utrzymana jest *Pobudka zacnym synom Korony Polskiej do służby wojennej* Rakowskiego z 1620 r.¹⁸ Swoistość utworu wynika z tego, że sława i cnota, jak też naśladowanie przodków, stanowią powód, dla którego należy zaciągnąć się do wojska, ale jest on jednym z wielu obok innych, często bardziej pragmatycznych. Rakowski, dokonując swego rodzaju przewartościowania motywacji udziału w wojnie, wymienia bliższe prozie życia powody, które przyciągają szlachtę do służby wojskowej. Demaskuje tym samym oparty na perswazji i wielkich, acz nie zawsze mających pokrycie w rzeczywistości słowach, właściwy literaturze parenetycznej i panegirycznej obraz wojny i żołnierza. Zwraca się bowiem do wszelkiego rodzaju szlacheckich „luzaków” — ludzi pozbawionych ziemi, przegrywających procesy sąsiedzkie, bankrutów, ciekawych świata i żądnych przygód, nieznających z autopsji Tatarów i Turków, jak

¹⁷ A. Roźniatowski, *Pobudka na poparcie wojny moskiewskiej* [w:] idem, *Utwory okolicznościowe*, s. 64, w. 90–93.

¹⁸ Zob. J. Nowak-Dłużewski, op. cit., s. 282–284.

też wojska Rzeczypospolitej w czasie walki, wreszcie skazanych wyrokami sądów za przestępstwa pospolite, niezainteresowanych małżeństwem i służbą Bożą, lubiących podróże i niechętnie pozostających w domu, czy też wszczynających w stanie nietrzeźwości burdy w miastach oraz pragnących porzucić naukę. Wybierając służbę ojczyźnie, znaleźć mogą nie tylko zatrudnienie („szablą szukać chleba”), ale też przyjaciół, mogą zyskać poczucie stanowego braterstwa, w końcu zdobyć sławę. Stan szlachecki, zdaniem Rakowskiego, potrzebuje ludzi gotowych na wszystko, z fantazją, outsiderów. Poeta zachęca ich do podjęcia ćwiczeń jeździeckich, treningu w sztuce walki szablą i kopią. Dowodzi, iż rycerz ma przede wszystkim pokonać przeciwnika, samemu zachowując życie i zdrowie: „Umiej roztropnie nacierać nań koniem, / Co byś sam cał był a wskok było po niem”¹⁹. W tym celu musi do perfekcji opanować władanie bronią. Dopiero tak ustanowiony, mający osadzenie w realnym obrazie szlachectwa, model motywacji rycerskich staje się dogodnym punktem wyjścia do krytyki przywar stanowych. Rakowski uważa, że podróże zagraniczne zubażają państwo, a środki na nie wydawane należałoby przeznaczyć z korzyścią ojczyzny na wojsko. Utyskuje zarazem na zanik poszanowania dla żołnierzy-rycerzy w kręgach magnackich, na ubóstwo i biedę ludzi służących zbrojnie ojczyźnie. Ma nadzieję, że szacunek dla wojska wzrośnie, gdy zagrożenie ojczyzny stanie się bardziej realne. Wracając do patriotycznych motywów, Rakowski żywi przekonanie, że Korona Polska będzie istniała, gdy tylko funkcjonować będzie szkoła rycerska i nie zaginie sztuka wojenna. Posiadanie konia bojowego ma dać szansę, by wziąć udział w walce i odnieść zwycięstwo. Utyskuje zarazem na obyczaje wojskowe. Brak paszy dla koni, udział w tańcach, pijaństwo, gra w karty, odwiedzanie zamków — to wszystko sprawia, że szlachcic-żołnierz zapomina o swoich obowiązkach, zastawia rynsztunek wojenny, by korzystać z uciech. Świadom upadku morale armii szlacheckiej, w drugiej części utworu pt. *Duma powiatowa* Rakowski pobudza ją do zmiany postawy, do udzielenia pozytywnej odpowiedzi na zaproszenie do szeregów, ukazując spętanego szlachcica w niewoli tatarskiej, panny szlacheckie gnane razem z dobytkiem, okrucieństwo i gwałty, bezsilność świadków. Tym mocniej wybrzmiewa przypomnienie sławnego za sprawą męstwa praprzodka Lecha, któremu współcześni oferują jedynie swe tchórzostwo. Nieliczni tylko gotowi są stawać do walki, bronić ojczyzny, wykazywać się cnotą, wyruszyć w pole, by zdobyć nieśmiertelną sławę. Pozbawiony perswazyjnego zadęcia utwór odsłania realia, w jakich funkcjonowała szlachta i wojsko. Podaje motywy, dla których z pewnością bardzo wielu przedstawicieli młodzi rycerskiej zasilili szeregi armii, jedynie na dnie pamięci mając w istocie szczytne ideały, o jakich pisali moralści.

Mającą dwuczłonową strukturę *Pobudka ludzi rycerskich* Witkowskiego stanowi bezpośredni komentarz do klęski mohylewskiej. Obejmuje uczczenie czynu (w formie podniosłej relacji) i pamięci (elementy epicedialne) hetmana Żółkiewskiego, zarazem zawiera rozpaczliwe wezwanie do udziału w czekającej rycerstwo generalnej rozprawie z wojskami osmańskimi²⁰.

Witkowski wzywa szlachtę, by pomściła poległe rycerstwo. W zgodzie z konwencją ekshorty ukazuje pozorną siłę, a w istocie słabość wojska muzułmańskiego, chce wzbudzić gniew, wspominając o stratach w dobytku i ludziach, jakie wywołał najazd tatarski. Nazywa adresatów pobudki „mężnymi Lechami”, odwołując się do tradycji przodków. Sięgając do przysłowia „Polak mądr po

¹⁹ W. Rakowski, *Pobudka zacnym synom Korony Polskiej do służby wojennej*, Kraków 1620, k. A_[iii]v.

²⁰ Zob. J. Nowak-Dłużewski, op. cit., s. 287–288; M. Kuran, *Między Cecorą a Chocimiem. Stanisława Witkowskiego „Pobudka ludzi rycerskich”. O strukturze tekstu i jego specyfice genologicznej* [w:] *Miscellanea literackie i teatralne (od Kochanowskiego do Mrożka). Profesorowi Janowi Okoniowi przez przyjaciół i uczniów na 70. urodziny zebrane*, red. K. Płachcińska i M. Kuran, cz. 1, *O Janie Kochanowskim i kulturze dawnej Polski*, Łódź 2010, s. 265–283.

szkodzie”, przekonuje, że brak rozeznania konsekwencji zaniechań nie zwalnia z odpowiedzialności za zaistniałe straty, pozbawia natomiast żołnierza-rycerza dobrej sławy:

Gdy „nic” i „nie mniamałem” w czyim rządzą domu,
Pewnie tam nic dobrego nie sprawia nikomu.
Żołnierz z tym „nie mniamałem” nigdy ni ma sprawy,
Bo by zatym prędko zbył rycerskiej swej sławy²¹.

Poeta porusza więc problem moralnych konsekwencji zaniechania obrony ojczyzny, ryzykowania jej istnieniem, jak i stanowiącej chlubę obywateli „powabnej wolności”. Witkowski głosi, że dowództwo naraża tę wolność, dając się zwodzić perspektywą przymierza z Portą Otomańską. Przeciwwstawia dawną, niemalże mityczną przeszłość, gdy Królestwo Polskie miało stanowić także dla innych ostoję wolności i przykład dobrej sławy, zapewniać bezpieczeństwo swym sprzymierzeńcom. Postępując wbrew tradycji i przodkom, współcześni narażają państwo na karę Boską, która jest skutkiem ich grzechu. Pisarz zgodnie z konwencją obowiązującą w satyrach zestawia doskonałe, wzorcowe obyczaje z przeszłości z godnymi pożałowania i napiętnowania postępkami współczesnych. Ostrzega przed niewolą, podając przykład Węgier. Dowodzi, że przyczyną upadku pod naporem islamu był brak jedności wyznania w obrębie chrześcijaństwa. Wodzowie węgierscy i czescy utracili wskutek tych waśni ducha męstwa. Według Witkowskiego, kluczem do zachowania wolności jest tożsamość ze zgodą jedność wyznaniowa, będąca zarazem dowodem wierności przodkom. Niezmiennie, jak inni autorzy, podaje Witkowski przykłady antycznych i współczesnych bohaterów, którzy wiernie i ofiarnie służyli ojczyźnie, dowodząc iż dzięki męstwu, dzielności i cnocie pozyskali sławę. U progu batalii chocimskiej poeta wplótł w pobudkę wspomnienie Jana Karola Chodkiewicza jako doskonałego kandydata na dowódcę przyszłej wyprawy. Budzi on nadzieję jako ten, który „[...] odnowi tryumfy Lecha walecznego”²², apeluje ponownie o jedność w wierze, uznając nawrócenie za warunek sukcesu możliwego do odniesienia także dzięki pozyskanej przychylności Boga. Promuje też zgodę jako przeciwieństwo swawoli, mając na myśli wojny domowe (rokosz sandomierski).

Za sposób zachowania wysokiej próby szlachectwa uważa Witkowski zamknięcie stanu. Napływający doń mieszczanie szukają jedynie korzyści płynących z przynależności do szlachty, pragną dalej się bogacić, nie chcą przy tym ponosić kosztów wynikających z członkostwa w stanie rycerskim. Przez okazały strój obnoszą się ze swoim bogactwem, kupują ziemię, by dowieść swego szlachectwa, pokazują się w towarzystwie szlachty. Witkowski dostrzega zanik tzw. żądy rycerskiej, pogardę dla cnoty żołnierskiej, postępowanie sprzeczne z modelem ukształtowanym przez przodków, przynoszenie hańby ojczyźnie. Poeta konstatuje więc upadek szlachectwa. Stara się przywrócić pojęciom właściwe znaczenie, np. człowiek wolny jego zdaniem to osoba, która ma sumienie wolne od grzechu, nie zaś ten, kto okrada ojczyznę i awanturuje się. Przypomina, że potwierdzeniem szlachectwa jest cnota rycerska, czyn wojenny, natomiast tytuły i genealogia to tylko fasada, która zyskuje wartość za sprawą służby w polu, nie zaś pijackich burd w miastach. Postuluje utworzenie szkoły rycerskiej dla szlacheckiej młodzieży:

Przezoż mężny Polaku dla swojej wolności
Weźmi przedsię z ochotą żołnierskie czujności,

²¹ St. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich przez nawalność pogańską w małej kupie z żałością chrześcijaństwa zniesionych*, Zamość 1621, k. D.

²² Ibidem, k [E₄v].

Bądźże złotym żołnierzem w drzewianych strzemionach,
 Niechaj szkoła rycerska w szlacheckich imionach
 Powstanie, miasto tańców i zabaw kosterskich
 Imcie się kopij, łuków, cnych zabaw rycerskich.
 Kto do brzegu gnał woły, szał do Gdańska zboże,
 Czujeli się Lechem być, niech teraz pomoże
 Dzieła Marsa krwawego, ćwicząc lud, pacholki,
 Mieszczanin niechaj pędzi zimowane wołki,
 Niech kupiec skórą, woskiem zyski wiedzie swoje,
 Rycerskiemu stanowi krwawosmętne boje
 Służą [...] ²³.

Za istotę etosu stanu szlacheckiego uważa Witkowski służbę rycerską nie zaś rzemiosło i kupiectwo. Poniechanie zajęć niezgodnych ze statusem to niezbędny warunek zachowania godności odziedziczonej po przodkach. Zarazem jednak obowiązkiem szlachcica jest szacunek i troska o chłopca, co też wynikać ma z tradycji odziedziczonej po przodkach. Szlachcic, zgodnie z ideami głoszonymi przez Skargę, ma być dobrym panem, który jest miłosierny wobec ubogiego bliźniego. Witkowski zaleca też, by władze wojskowe dbały o ludzi należących do niższych stanów zarówno tych, którzy poświęcają na wojnie życie i zdrowie, służąc ojczyźnie, jak i tych, którzy mogą paść ofiarą swawolnego żołdactwa.

Konkludując, stwierdza poeta, że chciwość i skąpstwo oraz troska o zachowanie w całości prywatnych majątków doprowadzi do upadku ojczyzny i w konsekwencji do utraty wszystkich skarbów na rzecz Turków. Gotowość łożenia na wojsko, osobisty udział w wojnie, jak i zwolnienie duchowieństwa z obowiązku podatkowego na wojsko, ponadto przywrócenie ładu w relacjach międzystanowych, sprawiedliwe i miłosierne traktowanie poddanych, jedność religijna, poniechanie waśni wewnątrzstanowych to niezbędne warunki, by odnieść zwycięstwo na polu walki. *Pobudka* Witkowskiego nie jest więc prostym apelem o zemstę, nie jest wyłącznie satyrą. Stanowi wypowiedź zawierającą program naprawy państwa, który zapewnić ma sukces na polu walki. *Pobudka* wzywa do duchowego i mentalnego zwycięstwa nad słabościami ustrojowymi i stanowymi. Jednakże nie przez reformy strukturalno-organizacyjne, lecz przez powrót do ortodoksyjnego przestrzegania ustanowionych niegdyś zasad.

Prozą napisana została z kolei *Pobudka na wojnę turecką* Czaradzkiego z 1621 r. Pisarz uważa, że lepiej zapobiegać zagrożeniom, zaciągając wojsko na służbę, niż ponosić konsekwencje zaniedbań i braku gotowości i ostatecznie utracić wolność. Rolą żołnierza, wedle Czaradzkiego, jest dbać, by: „Wszystkie nasze rzeczy, ojczyzna, wolność, obywatele i sam pan z swym dworem” ²⁴ zostały otoczone opieką przez mężne wojsko. Pisarz dowodzi, że podczas wojny na królu i hetmanie spoczywa ogromna odpowiedzialność za losy całej ojczyzny:

Ale Rzeczpospolita (która jest niejaki żywot wszystkich ludzi), daje za jego winę gardło i abo sławę, abo sromotę, wolność abo niewolą, życia abo uśmiercenie za jednym rzuceniem kostki Marsowej oczekiwania i sobie obiecuje [...] ²⁵.

Czaradzki wyraża opinię osób, które po klęsce Żółkiewskiego chciały ograniczyć prawa hetmana do podejmowania ryzykownych działań podczas kampanii chocimskiej. W jego ekshortacyjnym traktacie nie liczą się tylko męstwo, sława, cnota i wolność, ale też ważniejsza od nich

²³ Ibidem, k. [E₃].

²⁴ G. Czaradzki, *Pobudka na wojnę turecką rycerskim ludziom ku pociesze z listy tureckimi i konstytucyjami tegorocznymi o rządzie wojennym przydanymi napisana*, Poznań 1621, k. A₂v.

²⁵ Ibidem, k. A₃.

odpowiedzialność za losy kraju, wyrażająca się obawą przed klęską na polu walki, wynikająca z błędu jednostki. Pisarz cytuje Lipsjusza, Homera, rzekomy list sultana do króla polskiego zaczerpnięty z pracy franciszkanina Philippe'a Bosquiera (1561/1562–1636) pt. *Vegetius Christianus, seu De tota arte militari ad Turcam debellandum* (Cologne 1615). W komentarzu dowodzi odpowiedzialności przed potomnymi za depozyt wolności i wiary, który należy im przekazać nienaruszony. Zachęca zarazem szlachtę, by zamiast przelewać krew w ulicznych burdach, ofiarowała ją dla dobra ojczyzny. Wzywa, by poddać się działaniu miłości Bożej, z której ma pochodzić zachęta do ofiarności i wsparcie w trakcie walki:

Miłość Boża niech nas pobudzi, a Bóg nam będzie za tarczę, nauczy ręce nasze do wojny i tak poszczęści rynsztunkom naszym, że jeden dziesięci, dziesięć sto i tysiąc dziesięć tysięcy możemy płakać jako obiecał²⁶.

Pisarz poucza, jak prowadzić wojnę od momentu jej rozpoczęcia, przez przebieg, aż do zakończenia. Wymienia też, co jest potrzebne do wojny („gotowość, ludzie i porada”). Przekonuje, że gwarancją pokoju jest stałe utrzymanie wojska w sprawności. Czaradki jest świadom niskiego morale współczesnego rycerstwa, które służy za pieniądze. Jest przekonany, że w dawnych czasach „[...] cnota i pumierność w żołnierzu była, a teraz niesforność, pijaństwo i własne w żołnierzu mięsopusty [...]”²⁷. Podobnie jednak ideałom byli w stanie podołać rycerze polegli pod Mohylewem, „[...] którzy byli jako mur wszytkiej Korony”²⁸. Przewiduje podział rycerstwa na *ordinarii* (w stałej gotowości) i *subordinarii* (wojsko posiłkowe tożsame z pospolitym ruszeniem). W kończących traktat szczegółowych zaleceniach dla żołnierzy pisarz domaga się, by bezwarunkowo wojsko nie miało prawa posiadać w rynsztunku złota. Winno ograniczyć się, wzorem przodków, do tego co niezbędne, czyli żelaza i rzemienia.

Odmienność tej pobudki wynika z tego, że pisana była pod wrażeniem klęski poniesionej przez armię Żółkiewskiego. Silna perswazja, wzywająca do kultywowania ideałów rycerskich przodków, podporządkowana została praktycznym wskazówkom udzielanym na podstawie konkretnej wiedzy na temat stanu armii, morale żołnierza, skali zagrożenia i polityki wojennej, odpowiedzialności wodza za klęskę, której konsekwencje ponoszą wszyscy obywatele państwa. Zwraca uwagę owa wieloaspektowość, dzięki której historyczna świadomość etosu rycerskiego przodków skojarzona została z realnymi wymogami pola walki, oderwana natomiast od górnołotnych i pustych haseł z dziedziny propagandy.

Autorzy omówionych ekshort bezwarunkowo utożsamiają rycerstwo ze szlachectwem. Ofiar-na służba ojczyźnie w polu, aktywna obrona granic należą do niezbywalnego kanonu wartości stanowych, są obowiązkiem każdego, kto uważa się za szlachetnie urodzonego. Przywołane trzy ujęcia różnią się nieco.

Rożniatowski wzywa do udziału w wojnie ofensywnej w imię zemsty. Podjęta wyprawa ma też pozyskać nowe obszary do kolonizacji. Rakowski prowadzi zaciąg wśród szlachty niemającej zajęcia. Zachęcając do udziału w wyprawie przeciw Turkom, stawia diagnozę stanu szlacheckiego, jak i jego przedstawiciele, którzy poświęcają się rzemiosłu rycerskiemu. Jest przekonany, że winien je uprawiać każdy szlachcic. Zarazem ma świadomość trudności, jakie towarzyszą służbie wojskowej. Z kolei do zemsty skojarzonej z obroną terytorium wzywa Witkowski. Wszyscy trzej odwołują się do tradycji męźnych przodków oraz podkreślają konieczność kontynuacji ich postaw współcześnie.

²⁶ Ibidem, k. A₄v.

²⁷ Ibidem, k. B.

²⁸ Ibidem, k. Bv.

2. Relacje

Zagadnienia dzielności, męstwa, cnoty, sławy i wolności jawią się jako kluczowe w relacjach wojennych z pól bitewnych. Przybierają one najczęściej formę diariusza, funkcjonują w roli nowin, jak też spełniają, oprócz funkcji informacyjnej, także zadania propagandowe. O sukcesie militarnym mówi *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska*, będące finalną częścią *Diariusza drogi króla Jmci Zygmunta III [...] pod Smoleńsk*. Jego autor koncentruje się na rzeczowym, pozbawionym ozdobników przedstawieniu przebiegu zdarzeń. Podaje nazwiska dowódców oddziałów, opisuje w skrócie najważniejsze ich działania. Dużo uwagi poświęca czynnościom Bartłomieja Nowodworskiego, który wysadził część murów. Relacyjny, nowiniarski tok wywodu, opis czynu rycerskiego, wyklucza w tym przypadku słowa pochwały, odniesienia do cnoty i męstwa. Podczas uroczystości tryumfalnej w Smoleńsku, nazajutrz po zajęciu twierdzy, gratulowano królowi jej zdobycia. Mowę wygłosił Jakub Potocki, doceniając na równi męstwo prostych żołnierzy, jak i możnych. Tekst ukazuje rolę prostego żołnierza w walce, podkreśla jego odwagę i ofiarność, za którą otrzymuje wynagrodzenie. Na osobne wyróżnienie zasłużył tylko Nowodworski. W kontekście jego osoby wspomina się o męstwie, rycerskim stanie i nagrodzie, jaką winien otrzymać. W centrum uwagi tej relacji usytuowany jest czyn, realizacja tego, o czym mówi literatura agitacyjna²⁹.

Anonimowy *Pogrom Tatarów* to falsyfikowana relacja na temat wyprawy cecorskiej hetmana Żółkiewskiego. Autor we wprowadzeniu do relacji buduje mit potęgi państwa litewskiego, odwołując się do legendarnej siły militarnej księcia Witolda, przed którym mieli czuć wielki respekt Tatarzy. Książęce wyprawy do łązni położonej w okolicach Oczakowa miały wywoływać wśród nich popłoch. Odwołując się do militarnych dokonań Zamoyskiego i jego zwycięstwa cecorskiego z roku 1595, autor dowodzi, iż przewaga państwa polsko-litewskiego nad Tatarami, jak też jego prawa do terenów sięgających pod Oczaków, nie powinny być przez nikogo kwestionowane. Pisarz spodziewać się każe potwierdzenia czynów przodków przez Żółkiewskiego. Przybliżając przebieg tej wyprawy, nie notuje autor, zgodnie z prawdą, samych heroiczych czynów. Pisze o zdradzie Mołdawian, którzy uciekli przez Prut, „nie pamiętając na cnotę szlachecką”³⁰. Ucieczkę ukazuje więc jako hańbę, która została ukarana natychmiast śmiercią z ręki wroga. Wszelkie trudności z utrzymaniem dyscypliny służą pisarzowi do uwypuklenia heroicznego postawy hetmana, który „Znowu ich do męstwa obrócił”³¹. Uwagi na temat etosu rycerskiego i wiodących pojęć, które go charakteryzują, pojawiają się niezbyt często, ale służą do waloryzowania czynów uczestników wyprawy. Pisarz, wspominając o sukcesach, bierze pod uwagę wymiar etyczny działań wojska, jak i udział wstawiennictwa sił nadprzyrodzonych. Oba te aspekty wpisuje w przekaz moralistyczny relacji: „Tu się każdy z nas nauczył, że Pan Bóg sam i serca dobre daje, i zwycięstwo. Z Bogiem trzeba na wojnę, nie z przeklęctwem i z łupiestwem ludzi ubogich”³². Godny pogardy, zganienia, jest brak męstwa przeciwnika wynikający ze strachu: „[...] bo gdyśmy się z nimi zbiegli, i szable drugi zapomniał, skoro nam w oczy wejźrzeli”³³. Obrazy męstwa i działań sprzecznych z etosem rycerskim po obu stronach przeplatają się, zgodnie z wiernością prawdzie, która winna przyświecać autorowi relacji. Celem pisarza zdaje się być nie sam przekaz o zdarzeniach, ile

²⁹ Zob.: M. Kuran, „*Krótkie w prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska*” brakujące zakończenie „*Diariusza [drogi] króla Jmci Zygmunta III [...] pod Smoleńsk*”, „Barok” 2010, t. 2, s. 161–167.

³⁰ *Pogrom Tatarów przez wielmożnego hetmana koronnego Stanisława Żółkiewskiego, których 30 000 legło od siedmiu tysięcy rycerstwa polskiego w wołoskiej ziemi 6 Octobris w roku 1620*, [b. m. i r. dr.], k. A₃v.

³¹ Ibidem, k. A₃v.

³² Ibidem, k. [A₄].

³³ Ibidem, k. [A₄v].

bardziej opatrzenie przebiegu wypadków moralistycznym komentarzem. Za Jostem Lipsjuszem (powołuje się na *Politicorum sive Civilis doctrinae libri sex*) przekonuje autor, że: „żołnierz, który się Boga nie boi, króla lekceważy, na hetmana nie dba, cóż za skaranie za to weźmie? Powiada, że na pierwszym z nieprzyjacielem potkaniu zabity będzie”³⁴. Krytykując samowolę żołnierską „gwałty i łupy”, oczekuje zarazem, że zgodnie z tradycją przekazaną przez przodków żołnierskie męstwo winno się adekwatnie wynagradzać, zapewniać też wyżywienie czeladzi, bowiem wojnę należy podejmować, będąc do niej przygotowanym.

Zatem istotą przekazu w *Pogromie Tatarów* nie jest prawda historyczna. Jego autor opisuje przebieg zdarzeń, opierając się na listownej relacji Szemberga. Nie zna ich do końca, dlatego nie wie o śmierci hetmana i jest przekonany o zwycięstwie Żółkiewskiego, odniesionym mimo wielu przeciwności. Dlatego też moralistyka obywatelska stanowi nieodzowny komentarz w relacji z przebiegu zdarzeń, które ukazują nie tylko męstwo rycerzy, ale i brak dyscypliny wśród czeladzi obozowej oraz rabunki. Autor nie gani wprost postawy służby. Zarzuca natomiast pośrednio korpusowi dowódczemu brak należytego przygotowania kampanii wojennej, co rzutowało na niskie morale całego wojska.

Także Szemberg postanowił ukazać w *Relacji prawdziwej o weszcium wojska polskiego do Wołoch* nie tylko faktyczny przebieg zdarzeń podczas wyprawy cecorskiej Żółkiewskiego, ale też udzielić przestrogi wojennej stanowi rycerskiemu Rzeczypospolitej. Przekaz ma formę dziennika. Autor podzielił relację na części inicjowane datami dziennymi. Celem pisarza stało się więc zarówno dokładne przedstawienie faktów, jak i udział w dyskusji na temat postawy wodzów i rycerstwa. W centrum uwagi znajduje się bieg wypadków, słowa będące komentarzem autora sytuują się na dalszym planie. Relacja z tego względu nosi cechy mowy obrończej. Szemberg, odpierając zarzuty oskarżycieli, stara się ukazać męstwo i heroizm rycerstwa podczas poszczególnych etapów walki — walnej bitwy i odwrotu taborem. Godne uwagi jest zachowanie czeladzi obozowej, która została pokazana jako rabusie w obozie pod Cecorą, ale też jako odważna formacja uczestnicząca w walce podczas wypadu pod górę, przeciw wojsku tureckiemu ostrzeliwującemu ruchomy tabor. Szemberg dość często podkreśla rolę udziału woli Bożej w przebiegu zdarzeń, dostrzega też duże znaczenie modlitwy rycerskiej w kształtowaniu morale walczących³⁵. Odwołuje się do tradycji tych modlitw poprzedzających bój:

Jakoż wierząc, że i to samo teraz błogosławieństwo nad sobą Pańskie, nie dla czego inszegośmy odnieśli, jedno żeśmy te drogę jako dobrzy katolicy w zupełnym a ochotnym posłuszeństwie starszych swych i nabożeństwie szli, wierzę, że Pan Bóg miał swoje upodobanie w onych staropolskich naszych obyczajach, gdyśmy się ruszając z każdego stanowiska nie pijani, ale głodni, nie ubogie ludzie drąc, ale klękający pod chorągiewami w oczach nieprzyjacielskich, różnie różni Panu Bogu nabożne piosnki śpiewali. Jedni *Salve Regina*, drudzy *Ave maris stella*, trzeci *Sub tuum praesidium etc.*³⁶

Zagadnienie rycerskiego morale, które nie ogranicza się do postawy samej szlachty, stanowi drugi nurt rozważań, bowiem na ostateczny wynik wyprawy miało wpływ rozprężenie w szeregach w momencie, gdy wydawało się, że wróg odstąpił. O klęsce zdecydował, jak pisze Szemberg, brak dyscypliny czeladzi obozowej udzielający się także rycerstwu. W relacji chwile męstwa

³⁴ Ibidem, k. Bv.

³⁵ Szerzej o tym zagadnieniu M. Lenart, op. cit., s. 46–121, 151–191.

³⁶ T. Szemberg, *Relacja prawdziwa o weszcium wojska polskiego do Wołoch i o potrzebie z pogaństwem w roku 1620 we wrześniu i październiku*, Poznań 1621, k. B₃.

i heroizmu niosącego sławę przeplatają się z momentami rozprężenia skutkującego hańbą, ale też prowadzącego do unicestwienia armii.

Również *Adwersaryja abo Terminata* Zbigniewskiego, przedstawiająca przebieg zmagania pod Chocimiem w 1621 r., ma formę diariusza, w którym na pierwszy plan autor wysunął syntetyczne przedstawienie przebiegu zdarzeń. We wprowadzeniu symbolem siły i wielkości państwa w dawnych wiekach stał się litewski książę Witold, który został uznany za architekta państwa Polaków („gdzie granice Witulł Polakom uczynił”)³⁷. Godnymi pochwały herosami okazali się hetman Jan Karol Chodkiewicz i Kozacy. To bohaterstwo ich oddziałów dostrzega i docenia Zbigniewski przede wszystkim. Autor zapowiada: „[...] z tego diariusza [z]rozumiecie, gdzie sobie mężne rycerstwo kozackie poczyniło”³⁸. Pochwała walczących sprowadza się najczęściej do ukazania ich męstwa i zaangażowania w walkę: „[...] harce do wieczora zwodzili, na których mężnie naszy się stawili nieprzyjacielowi i za takimi przez dzień cały utarczkami ochotnego rycerstwa padł huf nieprzyjacielom gęsty”³⁹. Pisarz podkreślił również, że rycerstwo angażowało „serca, siły i męstwa” pod wpływem motywacji religijnej. Uczestnicy batalii uważali się za obrońców Boga, Krzyża świętego i całego chrześcijaństwa, byli też przekonani, że znajdują się pod szczególną opieką stwórcy. Zarazem nie przemilczał Zbigniewski wydarzenia, które podważało krystaliczność postawy rycerstwa — chodzi o wymordowanie 5 września mołdawskiej ludności cywilnej, która schroniła się pod opiekę wojsk Rzeczypospolitej. Godną pochwałą była nocna wycieczka Kozaków — dowodziła ich odwagi. Nie krył jednak autor, że jej celem było także zdobycie łupów. Zbigniewski potrafił docenić też wroga. Jego zdaniem Cerkies pasza „[...] był mąż rycerski i mądry”⁴⁰. Pochwała Kozaków wynikała z tego, że za sprawą swego ubóstwa nawiązywali do legendy pierwszych rycerzy, którzy nie potrzebowali do walki złota, poprzestawali na prostym rynsztunku i gotowi byli znosić bez sprzeciwu trudy wojny, dodatkowo wykazując godne szlachcica silne zaangażowanie w walkę. Zbigniewski powtórzył legendę o tym, iż uważa się, że Kozacy mają trzy dusze. Przekonywał, że „[...] żołnierz z srebrem przybrany nie ma serca do bitwy, tylko [do — dop. MK] hardości”⁴¹.

Przywołane relacje ukazują udział w akcji militarnej przedstawicieli kilku stanów. Osobno postrzega się tzw. panów, czyli magnatów i bogatą szlachtę sprawującą najwyższe urzędy państwowe, kolejną grupę stanowi rycerstwo tożsame z niższą warstwą stanu szlacheckiego, jako następna grupa funkcjonuje czeladź obozowa. Może ona współdziałać z możnymi i rycerstwem, mogą też jej cele różnić się od zamiarów możnych i szlachtetnie urodzonych. Pod Smoleńskiem wszystkim zależało na zdobyciu miasta — królowi i szlachcie za względu na prestiż państwa, a służbie obozowej chodziło o łupy. Pod Cecorą i Mohylewem dążenia były rozbieżne. Szlachta realizowała cele polityczne króla i magnatów, zaś czeladź i Kozacy szukali wyłącznie okazji, by się wzbogacić kosztem zbiegłych Mołdawian oraz szlachty i magnaterii. Po wrogu nie spodziewano się łupów, natomiast udział w wyprawie niósł niebezpieczeństwo utraty życia i braku korzyści materialnych. Zatem podczas gdy bogata szlachta i magnateria dbają stale o osiągnięcie zamierzeń politycznych, czeladź i Kozacy walczą dla łupów. Sukces militarny armii zapewnić może jedynie znalezienie zbieżnego celu w dążeniach obu grup.

³⁷ P. Zbigniewski, *Adwersaryja abo Terminata sprawy wojennej, która się toczyła w Wołoskiej Ziemi z tureckim cesarzem w roku terażniejszym 1621*, b. m. 1621, k. A₃v.

³⁸ Ibidem, k. [A₄v].

³⁹ Ibidem, k. Bv.

⁴⁰ Ibidem, k. Cv.

⁴¹ Ibidem, k. C₂v.

3. Tryumfy

Tryumf radosny obywatelów koronnych Chlebowskiego po zdobyciu Smoleńska przez armię Zygmunta III Wazy w 1611 r. stanowi apologię wygłoszoną ku czci władcy i jego rycerstwa. Już w stemmacie herbowym — dopełniającym *icon* w postaci wizerunku znaków Korony i Litwy, z nałożonym na nich herbem szwedzkim z trzema koronami i lwami, i umieszczonym na froncie snopkiem Wazów — wiodącymi pojęciami są dzielność, cnota, sława i męstwo. W samym *Tryumfie radosnym* poeta składa hołd nie tylko niezwyciężonemu władcy, lecz także „cnemu rycerstwu”, doceniając jego dzielność i godne wiecznej pamięci męstwo. Przedstawiając w zarysie i z oddali wybrane sceny z przebiegu walki, autor dokumentuje zapał wojenny motywowany wartościami wpisanymi w etos stanowy szlachcica rycerza. Co ciekawe, w walce na równych prawach uczestniczą nie tylko „koronni synowie”, ale też czeladź obozowa („gmin wszytek z obozu”). Do ofiarnej walki motywuje ich, zdaniem poety, gniew, troska o ojczyznę i chęć zdobycia sławy, jak i zrekompensowania doznanych krzywd. W tym przypadku chodzi o odzyskanie Smoleńska — twierdzy utraconej przez Wielkie Księstwo Litewskie w roku 1514. Chlebowski podkreśla, że rycerstwo poświęcało się „dla sławy pana swego”⁴², docenia męstwo poszczególnych osób z kręgu korpusu dowódczego, podkreślając ciągłość bohaterstwa, jakim odznaczyli się ich przodkowie bądź oni sami, gdy walczyli z Turkami i Tatarami. Poeta podkreśla, wychwalając męstwo młodzieży magnackiej „[...] lecz serca wielkiego / Naszladowali dzielnej cnoty ojca swego”⁴³, ciągłość, przez bieżącą aktualizację, modeli zachowań, które współczesnym pozwalają dołączyć, jako nowym bohaterom, do panteonu rodowych wzorców postawy za sprawą męstwa i „krwią nabytej sławy”. W pełnym patosu zdaniu poeta zauważa, porównując do największych i uwznioślając rangę czynu zbrojnego:

O przesławni rycerze! Nie mojej to siły
Pisać, jakie tam męstwo i potyczki były.
I sam by tu Homerus nie sprostął (co Troje
Pisał walki przeważne, aby Muzy moje
Twardą skałę przebiły, tamże pokazały
Rachunek ludzi znacznych, mnie do rąk podały)⁴⁴.

Mimo tych ograniczeń sławę króla i synów koronnych mają czcić potomkowie bohaterów. Pochwała, jakiej oczekuje poeta dla króla zwycięzcy i jego wojska, ma popłynąć również z innych państw, uwzględnić: „[...] powagę, męstwo, dzielność, cnotę, / Dobroć, przeciw ojczyźnie prawdziwą ochotę”⁴⁵. Chlebowski w duchu panegiryczno-laudacyjnym pragnie rozślawić dokonania nie tylko władcy, ale szlachetnego rycerstwa służącego jemu i przede wszystkim ojczyźnie. Ofiarność zdaje się być potwierdzeniem sprawdzania się modelu ustrojowego, w którym szlachecy obywatele służą władcy nie pod przymusem, ale z własnej woli, mając na uwadze dobro ojczyzny, sławę rodu oraz zasługę indywidualną.

W podobnym kierunku zmierza Bartoszewski w *Pieniach wesółych dziątek na przyjazd do Wilna króla jego m[ości], senatu i rycerstwa jego po rekuperowaniu Smoleńska*. Koncentruje się w tym utworze na pochwalę męstwa króla oraz dowódców poszczególnych batalionów. Docenia przy

⁴² W. Chlebowski, *Tryumf radosny obywatelów koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego z sławnego zwycięstwa Najaśniejszego i niezwyciężonego monarchy Zygmunta Trzeciego*, Kraków 1611, k. A₄.

⁴³ Ibidem, k. A₄.

⁴⁴ Ibidem, k. A₄v.

⁴⁵ Ibidem, k. [B].

tym bohaterstwo i odwagę tych, którzy szturmowali mury i upamiętnia poległe rycerstwo. Inaczej niż w innych dziełach przedmiotem nieznaczącej nagany stała się postawa przodków, z powodu której doszło do utraty Smoleńska. Zaniechania antenatów rekompensuje heroizm współczesnych. Bartoszewski składa hołd dzielności, męstwu i cnotcie rycerstwa, któremu zapewnią one sławę i pamięć potomnych. Oprócz przypomnienia o Jagiellońskim rodowodzie Zygmunta III Wazy, poeta nie odwołuje się do męstwa przodków, nie wspomina o tradycji herbowej ani stanowej, nie powołuje się na Lecha, ani na szlachectwo. Godni pochwały są król, wodzowie i rycerstwo tożsame z żołnierzami. Określeniami tymi nazywa Bartoszewski zarówno wodzów, jak i szeregowych uczestników walk. Nagrodą za ofiarę krwi nie stają się herby i nadania ziemskie, lecz „[...] obiecane od króla szczodroty, / Od nas niezmierne dzięki za krwawe roboty”⁴⁶. Amplifikacji bohaterów smoleńskich służy natomiast przyrównanie ich męstwa do dokonań sławnych Greków i Rzymian, potomków Hektora i Marka Furiusza Kamillusa. Bartoszewski zatem nie utożsamia rycerstwa i służby żołnierskiej ze szlachectwem. Męstwem wykazywali się zasługujący na nagrodę i pamięć zawodowcy, którym wypłacano żołd. Nie wspomina się o ich przynależności stanowej ani o narodowości. Widoczne stają się przemiany w strukturze armii, której trzonu nie stanowiło już pospolite ruszenie, lecz żołnierz kwarciany i zagraniczni najemnicy.

Utworki tryumfalne dają okazję, by uczcić nie tylko ofiarę krwi rycerskiej, świętować zwycięstwo, docenić poświęcenie i zaangażowanie walczących, ale też docenić cnotę oraz zapewnić ich o wiecznej pamięci i sławie, jaką pozyskali dzięki swemu zaangażowaniu. To okazja, by złożyć hołd również władcy i korpusowi dowódczemu.

4. Upamiętniające klęskę

Epicki opis klęski pod Mohylewem i śmierci hetmana Żółkiewskiego nakreślił, jak wspomniano, Witkowski w *Pobudce ludzi rycerskich*⁴⁷. Źródłem patosu, ale i okazją do nawiązań obejmujących wartości stanowe oparte na tradycji sławy przodków stały się poetyckie rekonstrukcje oracji, jakie miał wygłaszać Żółkiewski do wojska podczas kolejnych etapów walk. To one dają Witkowskiemu okazję, by odwołać się do tradycji męznego Lecha, którego śladami miało podążać rycerstwo w ostatniej fazie odwrotu spod Cecory. W podniosłej oracji motywem wiodącym jest hańba, jaką ściąga na szlachtę ucieczka z pola walki. Wedle mówcy potomstwo Lecha nie ma prawa zejść z pola, odmawiając posłuszeństwa wodzowi. Bez względu na konsekwencje, pewną śmierć, ma do ostatniej kropli krwi bronić swojej pozycji, bowiem od hańby lepsze jest poświęcenie życia. W odpowiedzi zgromadzeni deklarować mieli wierność hetmanowi i gotowość poniesienia śmierci z bronią w ręku. Poeta przekonuje, że ich męstwo służyło dającej nieśmiertelność cnotcie. Życie mieli oddać, pozostając wiernymi ojczyźnie i królowi, walcząc o sprawę Boga, w braterskiej wspólnocie stanowej. Poeta w kolejnej oracji hetmana wzywa do zemsty „Nad obrzydłym pogaństwem”⁴⁸. Opis samej walki przynosi porównania Mikołaja Strusa (1577–1627) do Koklesa, Mikołaja Potockiego (1593–1651) do Herkulesa, zaś Włodzimierza Wolmara Ferensbacha (1586–1633) do Achillesa. Kolejne nazwiska bohaterów mohylewskich układają się w wierszowany spis

⁴⁶ W. Bartoszewski, *Ich M[ości] P[anom] rycerzom wobec wszystkim [w:] idem, Pieniach wesolych dziattek na przyjazd do Wilna króla jego m[ości], senatu i rycerstwa jego po rekuperowaniu Smoleńska*; Cyt. za: Moskiewski Mars. *Wiersze polskie czasu pierwszej dymitriady (1605–1612)*. Antologia, oprac. A. Oszczyda, Warszawa 2016, s. 383–384, w. 7–8.

⁴⁷ Zob.: St. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich*, k. Bv-Cv. Szerzej: M. Kuran, *Między Cecorą a Chocimiem*, s. 257–262.

⁴⁸ Ibidem, k. B₂v.

zasług, które pozwoliły przed śmiercią wykazać się rycerzom męstwem, cnotą i pozyskać sławę. Nawiązując do konwencji epickiej, wprowadził poeta, by uwznioślić opisywaną sytuację, drugi, boski plan. Reprezentuje go wypowiedź zwracającej się do Marsa Bellony: „Ratujmy dziś (proszę cię) Lechitę mężnego”⁴⁹. Jego odpowiedź sprowadza się do pochwały dzielnej cnoty sarmackiej. Witkowski przekonuje, że heroiczne starania wodza przekreśliło sprzeniewierzenie się ideom stanowym ludzi, którzy nie pragnęli sławy, lecz złota. Opis dramatycznych zmagañ wiedzie ku chwalebnej śmierci Żółkiewskiego na polu walki — wymarzonej przez rycerza formy pożegnania z życiem. Zasłonił tym samym ojczyznę własnym ciałem, uniknął też niosącego utratę czci uwięzienia. Osobista cnota pozwoliła mu ponieść śmierć za Rzeczpospolitą, pozyskać sławę dającą miejsce w panteonie sarmackich herosów.

Rozbicie pod Mohylewem armii Żółkiewskiego upamiętniają także *Bitwy znamienite* Paszkowskiego z roku 1620. Istoty tej wypowiedzi nie stanowi prezentacja przebiegu zdarzeń, choć i o tych jest w utworze mowa, lecz upamiętnienie męstwa uczestników wyprawy. Wymienia ich poeta dwukrotnie — przedstawiając wyruszających, jak i w formie rejestru poległych, pojmanych i ocalałych. Wszystkim stawia poetycki pomnik, wychwalając męstwo hetmanów i rycerstwa, którzy zgodnie z regułami etosu podjęli się bronić praw do dawnej strefy wpływów Rzeczypospolitej. Paszkowski dostrzega głównie trud uczestników wyprawy, heroizm mężnego zmagania się z nieprzyjacielem w ekstremalnych warunkach. Uważa, że podjęli się misji ryzykownej, idąc śladem przodków i podobnie jak oni „Ufając męstwu swemu i szczęściu zwykłemu”⁵⁰. Przejawem heroizmu i zaufania Bogu było wyprawienie się przeciwko nieprzyjacielowi z oddziałami niezbyt licznymi, bez nadziei uzyskania posiłków. Świadectwem ofiarności i determinacji były liczne straty poniesione w walce:

Gęsty lud po dolinach leżał zekrwawiony:
Ten szablą, ten oszczepem, ten grotem przebity,
Ten strzałą jadowitą z łuku w bok przeszyty,
Temu pałasz zdjął szyję, ten zginął od rany,
Spadł z konia do ostatka końmi podeptany⁵¹.

Celem poety jest uwznioślenie ofiary rycerstwa, które oddało życie za ojczyznę. Diagnoza Paszkowskiego nie różni się od ustaleń innych pisarzy. Przyczyną klęski była niezgoda, rozprężenie w szeregach, brak rozważności wodzów i krzywda ubogich. Poeta konstatuje, że samo męstwo nie jest wystarczającą rękojmnią sukcesu, sprostania wymogom etosu na polu walki:

Nie dosyć i stawić się potężnie mężnemu,
Trzeba do męstwa, trzeba być i ostrożnemu.
To dobre męstwo, które z rozumem się sprzęże,
Opatrznego rozumu zdrada nie dosięże.
A nade wszystko przodkiem jest błogosławieństwo
Od Boga i od ludzi — to sprawuje męstwo⁵².

Kluczowy jest więc wymiar etyczny działania żołnierza-rycerza. Poeta w epitafium poległym żywi przekonanie, że śmierć za wiarę zapewnia ich szlachetnym duszom wieczne zbawienie

⁴⁹ Ibidem, k. B₄.

⁵⁰ M. Paszkowski, *Bitwy znamienite* [w:] idem, *Utwory okolicznościowe*, oprac. M. Kuran przy udziale R. Krzywego, Warszawa 2017, cz. 2, s. 125, w. 85.

⁵¹ Ibidem, s. 130, w. 166–170.

⁵² Ibidem, s. 131–132, w. 189–194.

i nieśmiertelną pamięć wśród żywych synów narodu, gdyż dla potomnych stanowią wzór ofiarnej służby ojczyźnie. W części przybliżającej konsekwencje klęski upamiętnia Paszkowski czyny strażnika koronnego Jana Odrzywolskiego (zm. 1652), który w trosce o granice zmagał się z najazdem tatarskim, odbijając wziętych do niewoli i ścigając napastników. Zarazem zarzucił poeta szlachcie sprzeniewierzenie się wartościom stanowym, wskutek czego ucierpieli niewinni. Piętnował brak pieniędzy na wojsko, spory i bunty, jak też samowolę stanową uprawianą pod hasłem „złotej wolności”. Paszkowski nie pozostawia odbiorcy w stanie rozpacz. Wskazuje mścicieli w osobach Kozaków najeżdżających wybrzeża Morza Czarnego, jak i nowej armii, która wziąć miała odwet pod wodzą Stanisława Lubomirskiego, nazwanego Achillesem z Wiśnicza.

Doceniając ofiarę poległych, ogrom cierpienia rodaków dotkniętych najazdem tatarskim, przekonuje Paszkowski, że wierność ideałom przodków umożliwi ocalenie ojczyzny. Klęskę postrzega jako przestrożę, z której należy czerpać naukę na przyszłość, kultywując idee stanowiące fundament szlacheckiej Rzeczypospolitej.

5. Utwory funeralne

W przypadku śmierci młodzieńca Stanisława Przerębskiego (zm. 1621), syna Stanisława (ok. 1567–1622)⁵³, odwołał się Chlebowski do rycersko-szlacheckiej tradycji rodowej. Wyliczając urzędy pokojowe i funkcje wojskowe, jakie pełnili krewni zmarłego („W tym domu zawsze byli możni starostowie, / Pułkownicy, rotmistrze, ojczyzny stróżowie”⁵⁴), uznał, że dziedziczył on „rozum z męstwem”, a więc jego przodkowie służyli ofiarnie ojczyźnie w czasie pokoju, jak i wojny. Najwyższą próbę szlachectwa rodu potwierdzać miało liczne rycerstwo, jakie się z niego wywodziło. Stosując konwencję panegiryczną, definiował Chlebowski zakres chwały domu, podkreślał ciągłość rodowej sztafety cnoty i sławy: „Pełen cnót, pełen sławy, pełen dostojności / I w przodkach, i w potomkach z wysokiej godności”⁵⁵. Zmarły spełniał więc pierwszy nieodzowny warunek szlachectwa — dziedziczył je po przodkach. Sam zaś był „Pełen przyszłej nadzieje rycerskiej dzielności, / Pełen cnót rozmaitych z wrodzonej miłości”⁵⁶, czyli dobrze zapowiadał się jako kontynuator tradycji przodków. Poeta uznaje godność młodzieńca jako dziedzica zacnej krwi, jest przekonany, że zasłużył na wieczne zbawienie, będące nagrodą za jego cnoty, co stwierdza, posiłkując się nieco dwuznacznym porównaniem: „Jak niegdy Ganimedes orlemi skrzydłami, / Takeś ty jest zaniesion pod niebo cnotami”⁵⁷.

Z kolei w opinii Paszkowskiego, który zęgnął swego mecenasa Jana Płazę (1561–1615), wielkorządcę zamku krakowskiego, powodem pochwały zmarłego były jego czyny poświadczające cnotę i upoważniające do szczytowania się sławą zapewniającą nieśmiertelność. Podobnie jak w poprzednim przypadku, Płaza był dziedzicem sławy i męstwa przodków biorących udział w walkach z tzw. pogańskimi narody. Zmarły, zasłużony w walce, a także jako sprawny urzędnik (poeta nie podaje konkretów), sam stał się dla swych zstępnych wzorem do naśladowania, przekazał więc

⁵³ Zob. J. Bylina, *Przerębski Stanisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, tekst dostępny online: <<http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/stanislaw-h-nowina-przerebski-przerembski-rotmistrz>> [dostęp: 1 maja 2018].

⁵⁴ W. Chlebowski, *Smutne treny i żałosne nagrobki na zeście z tego świata wielmożnego i zacnego panięcia Jego Mości Pana Stanisława z Przeremba Przerembskiego*, Kraków 1621, k. A₃v.

⁵⁵ Ibidem, k. A₃v.

⁵⁶ Ibidem, k. A₃.

⁵⁷ Ibidem, k. B.

pałeczkę w sztafecie sławy kolejnemu pokoleniu. Poeta podkreśla znaczenie zmarłego w dziejach rodu, doceniając jego pokojowe wysiłki podejmowane dla ojczyzny głównie na polu organizacyjno-ekonomicznym. Jego osobę wiązał Paszkowski z pojęciami „cnoty” i unieśmiertelniającej ją „sławy”⁵⁸, choć w istocie praktykuje także model szlachectwa realizującego się za sprawą pełnienia pokojowej służby ojczyźnie, polegającej na sprawowaniu funkcji publicznych. Ten model na równi z wojskowym pozwala sprostać wymogom etosu szlacheckiego, ale już nie rycerskiego.

W *Lamencie albo Żalach nagrobnych* żegnający Zamoyskiego Witkowski ukazuje zmarłego jako herosa, którego cnota rycerska pozostawała na usługach ojczyzny. Poeta wysławia jego męstwo i mądrość (równie Nestorowej), którym patronować mieli Minerwa, Pallada i Mars. Hetman i kanclerz jawi się jako gigant wielkiego umysłu i miłości, zabiegający o wolność państwa przez sprzeciwianie się wrogom, którzy pragnęli je zniewolić, oddany sługa walecznego króla Stefana Batorego. Zarazem ukazany zostaje jako obrońca wiary. Poeta, opłakując bohatera, przedstawia z zachowaniem chronologii kolejne jego sukcesy militarne, będące dowodami służby ojczyźnie i królowi, troski o jej dobro. Następujące po sobie akcje militarne zakończone sukcesem są okazją do wykazania się męstwem, dają możliwość zdobycia sławy, którą pomnażać miał hetman dorbek swego przodka, Szarego. Postawę i dokonania zmarłego porównał poeta do zasług Hektora, Ulissesa, Polluksa, Ajaksa i Tezeusza, jak i Heraklesa oraz Zofirusa, a także walczących na pierwszej linii znanych z odwagi Pyrrusa i Hannibala. Zamoyski ukazany został jako ten, który nie żałuje dla ojczyzny również swego majątku. Woli opłacić z własnych zasobów wojsko, niż oddać swe zachowane w nienaruszonym stanie mienie wrogowi, który odbierze je wraz z wolnością państwa. Witkowski pokazał Zamoyskiego jako wodza, który na czele oddziałów potrafi szturmować umocnienia wroga. Hetman i kanclerz został przedstawiony jako rzadki przypadek bohatera potrafiącego łączyć mądrość, roztropność i męstwo. To ostatnie pozwoliło mu zdobyć sławę rycerską także za granicą (nie zaś wynikającą z zamiłowania w strojach). Zmarłego opłakują m.in. miasta. Swój rycerski testament przekazać miał Żółkiewskiemu oraz synowi Tomaszowi.

Sekwencję funeralną poświęconą dokonaniom Żółkiewskiego znajdujemy z kolei w *Pobudce ludzi rycerskich* Witkowskiego⁵⁹. Przy czym, prezentacja osiągnięć wodza ograniczona została do wyprawy mołdawskiej i jedynie krótkiego przypomnienia zwycięstwa kłuszyńskiego oraz znaczącej roli, jaką odegrał w walkach w Wielkim Księstwie Moskiewskim, służąc królowi. Śmierć starca na placu boju to dowód jego cnoty, która przyniosła hetmanowi sławę, stanowiła ukoronowanie całej drogi służby ojczyźnie. Ową cnotą miał kierować się przez całe życie. Poeta cenił też mądrość Żółkiewskiego, podkreślił sprawowanie najwyższych godności w państwie. Witkowski skoncentrował się na pokazaniu wielkości straty, jakiej doświadczyła ojczyzna i król, szczególnej wartości śmierci poniesionej w walce nie zaś w trakcie ucieczki. Mowa też o żalu małżonki i syna, który z perspektywy niewoli tureckiej miał opłakiwać poległego. Poeta dowodzi, zgodnie z konwencją epicedium, iż pocieszenie opłakującym zmarłego przynosi jego cnota, ale też jego własne świadectwo przekazane ustami poety — jakby on sam w mowie zza grobu zwracał się do najbliższych. Upamiętnieniem męstwa, sławy i cnoty hetmana ma być spiszowy pomnik ze złota i miedzi. Witkowski pamięta też o tych, którzy razem z Żółkiewskim ponieśli śmierć w służbie ojczyzny, aczkolwiek nie wymienia ich nazwisk, choć podkreśla, że ich czyn godzien jest utrwalenia w świadomości pokoleń. Poeta zdaje się przekonywać, iż i hetman, i jego wojsko, ponieśli porażkę w sensie militarnym, odnieśli jednak zwycięstwo moralne, dając świeży przykład wierności ideałom stanowym⁶⁰.

⁵⁸ M. Paszkowski, *Smutna Kamena* [w:] idem, *Utwory okolicznościowe*, t. 2, s. 7–38.

⁵⁹ St. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich*, k. Cv–C₄v.

⁶⁰ Analiza tej części *Pobudki* zob.: M. Kuran, *Między Cecorą a Chocimiem*, s. 262–265.

Szlachectwo i rycerskość jawią się więc w utworach funeralnych wielorako. Przede wszystkim jako zasługi wodza i rycerza biorącego udział w walce, bezgranicznie oddanego ojczyźnie, wolności, królowi i religii, potwierdzającego swoją cnotę, odwagę i męstwo w walce na pierwszej linii. Pomnażającego w ten sposób sławę przodków, ale też przez służbę urzędniczą i wzorowe wypełnianie obowiązków administracyjnych. Przy czym, heroizm rycerza i wodza zyskuje niewątpliwie większe uznanie poetów.

6. Z kręgu okazjonalnej moralistyki obywatelskiej

W utworach należących do tej grupy wiodącą rolę zdaje się odgrywać pojęcie „wolności”. Dominuje ono w *Wolności prawdziwej* i *Wolności złotej* Chlebowskiego, jak i w *Złotej wolności koronnej* Witkowskiego⁶¹.

W *Wolności prawdziwej* przekonuje poeta, że wolność stanowi najlepszą podstawę dla rozwoju cnoty, gwarancję ładu w państwie, sprawiedliwych praw, obyczajów i porządku w sferze wyznaniowej. Odwołując się do bajki, dowodzi, że lepiej być kotem na wolności niż lwem w niewoli. Chlebowski postrzega wolność dosłownie jako niepodległość państwa. Wypowiedź sformułowana jest z perspektywy zmagania z Portą Otomańską. Moralista przekonuje, że lepsza jest śmierć niż utrata swobody wyznawania religii, a zwłaszcza niewola. Utożsamia wolność z klejnotem. Powołuje się na przykład narodów, które ją utraciły przez niezgodę, zanik rycerskiej odwagi, łamanie prawa i prywatę. Z ich powodu sprzeniewierzyli oni sławę przodków, zagubili ich dzielność, a wrogowie przestali się obawiać ich bezkompromisowego męstwa. Symbolem państwa niosącego niewolę innym narodom jest Imperium Osmańskie. To poddani sułtana zobowiązani są do ślepego posłuszeństwa władcy. Chlebowski zdaje się ukazywać, iż w Koronie Polskiej i na Litwie wiodącym stanem, tożsamym z istotą państwowości, jest szlachta, której jako uosobieniu Rzeczypospolitej służyć ma król, zaś w Porcie Otomańskiej państwo tożsame jest z sułtanem, któremu podporządkowane są bezwarunkowo, przynajmniej w założeniu, wszystkie warstwy społeczne. Porzucenie godnych potępienia postaw, jak i ofiarna służba rycerska z wpisana weń gotowością na śmierć za wolność, stanowi zdaniem Chlebowskiego rękojmię zachowania niezależności ojczyzny, a w konsekwencji tożsamych z wolnością przywilejów stanowych. W drugiej części utworu pt. *Pokazanie panom Polakom, iż tu żadnej niewoli nie masz* Chlebowski przypomina, jakie są fundamenty wolności. Wspomina też o genezie ich posiadania. Wolność jest zdobyczą pozyskaną przez przodków za sprawą męstwa, na drodze podboju. Owa walka przyniosła jednostkom sławę, pozwoliła wykształcić się familiom pieczętującym się herbami. Poeta podkreśla, że starania przodków sięgają czasów Lecha. Bój kojarzy z poświęceniem wyrażającym się doświadczeniem zimna, głodu i niewygód. Etos szlachcica-rycerza przeciwstawił Chlebowski etosowi rolnika-oraacza („Gruba to rzecz na świecie orać rolę była, / Gdy się Rzeczpospolita rycerstwem bawiła”)⁶².

Wolność prawdziwa Chlebowskiego powstała w związku z rokoszem sandomierskim. Utwór ma być przestrogą dla zwaśnionych stron, by wskutek sporów, łamania prawa i prywaty stan szlachecki nie utracił najważniejszego ze swych przywilejów — wolności. Temu celowi służy też wyliczenie w jego końcowej części państw, które utraciły ją z powodu niezgody. Poeta przestrzega, że konsekwencją tej ostatniej będzie nie tylko utrata wolności i śmierć, ale też likwidacja

⁶¹ Zob. S. Baczewski, *Szlachectwo*, s. 120–121.

⁶² W. Chlebowski, *Wolność prawdziwa Korony Polskiej*, Kraków 1608, k. A_{ij}.

chrześcijaństwa, czyli dwóch filarów tożsamości szlachty (Turek chce „Wniwecz obrócić zgoła chrześcijańską ziemię, / A do gruntu wygubić to ślachtetne plemię”)⁶³.

Utwór Witkowskiego jest reakcją na kończący rokosz sandomierski sejm z 1609 r.⁶⁴ Odbiorcę o randze wartości obywatelskich poucza upersonifikowana Wolność. Genezę tych wartości umieszcza poeta w tradycji dzielności i męstwa przodków. Dowodem umiłowania wolności jest przelana krew na licznych polach bitew. Zadaniem pisarza jest przekazać dzieje zasług wyrażających się w dzielności i cnotie kolejnym pokoleniem, by budować ojczyznę i tradycje rodowe. Cechą dydaktycznego wywodu Wolności jest przywoływanie licznych przykładów sytuacji, w których bohaterom udawało się o nią zadbać, jak i exemplów służących ganieniu wybranych modeli zachowań.

Wstępna charakterystyka idei wolności ma przekonać odbiorcę, że na niej zasadza się cały ład społeczny Rzeczypospolitej, pozostają z nią w symbiozie wartości stanowe również z kręgu prywatnego (ród). Witkowski przekonuje, że przeciwieństwem wolności jest niewola. By jej uniknąć, winny, zdaniem poety, współpracować ze sobą wszystkie stany. Również przedstawicielom innych warstw społecznych należy się za tę pracę pamięć potomnych.

Kolejnym wrogiem wolności jest samowola. Poeta stopniowo przechodzi do identyfikacji, charakterystyki i krytyki praktyk przeciwnych wolności. Wykorzystuje w związku z tym, właściwy satyrze, czarno-biały schemat ukazujący postawę godną napiętnowania i nagany oraz jej przeciwieństwo warte zastosowania w życiu. Zagrożeniem dla wolności są: pycha, kierowanie się emocjami zamiast rozumem, zła sława, chciwość wyrażająca się niemoralnym bogaceniem się, zły gniew, brak wrażliwości na biedę, nienawiść, gadulstwo, kłótność, plotkarstwo i obmowa, łamanie prawa, przekupywanie sędziów (opowiada się za karą śmierci za zabójstwo), cudzołóstwo, nierząd, strojenie się i nadmierna troska o fryzurę, wystawne, zbyt kosztowne życie przejawiające się nie tylko strojem, ale też licznymi końmi w zaprzęgu i bogatymi powozami, podszywanie się pod intratne zawody zarezerwowane dla ludzi wykształconych (medyk), okradanie państwa za sprawą przejmowania dochodów z podatków, przekupność sędziów, (niesprawiedliwość), upór i zwady domowe, utrata ludności za sprawą najazdów, brak należytej obrony granic.

Z tym wykazem „chorób” koresponduje syntetycznie ujęty program naprawczy, który zakłada m.in. przywrócenie jedności religii przez powrót do wiary przodków. Dotyczy on zarówno spraw wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Sprowadza się do: przywrócenia w kraju jedności religii i praworządności, wzmocnienia władzy królewskiej, porzucenia zbytków, powrotu do ideałów rycerskich, czyli cnoty i sławy przodków. Ważne dla Witkowskiego jest wyłonienie wroga, przed którym szlachta ma bronić wolności Rzeczypospolitej, czyli Porty Otomańskiej i Tatarów. Celem tak zarysowanego programu zdaje się być odwrócenie uwagi szlachty od walki o przywileje stanowe, skoncentrowanie jej uwagi na wzmocnieniu grupowej jedności za sprawą religii oraz spełnianiu powinności wojskowych. Autor odwraca też uwagę od pozarycerskich aspiracji ekonomicznych, tj. dążenia do wzrostu znaczenia za sprawą strojów, bogactwa i wpływów oraz wystawności orszaku.

Witkowski zachęca mieszczan i chłopów do współodpowiedzialności za ojczyznę, jednakże odmawia im prawa do awansu społecznego, preferując zamknięcie stanów. Nie dotyczy to jedynie stanu szlacheckiego. Zgodnie z duchem satyry przeciwstawia doskonałym obyczajom przodków i wzorcowej organizacji państwa szkaradne, toczone chorobami zwyczajami współczesnych sobie, jak i stan polityki krajowej. Poeta pisząc o wolności, oczywiście nieustannie powołuje się na pojęcia „cnoty”, „sławy” i „męstwa”.

⁶³ Ibidem, k. A_v.

⁶⁴ Zob. J. Nowak-Dłużewski, op. cit., s. 208.

Do tematu wolności powrócił Chlebowski w roku 1611 w *Wolności złotej*. W tej poszerzonej wersji *Wolności prawdziwej* powtórzył wcześniejsze tezy, uzupełniając wywód z pomocą zapożyczeń od Macieja Strykowskiego z utworu pt. *O wolności Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*⁶⁵. Koncentrując się na wątku wieńczącym tekst dwa lata starszy, Chlebowski rozpatruje zagadnienie wolności w kontekście zagrożenia niewolą turecką. Wolność stanowi fundament dla cnoty, wiary i obyczajów. Autor postrzega ją jako podstawę ustroju i praworządności, dlatego w nawiązaniu do tytułu stwierdza: „Bo jest droższa nad złoto, nad wszystkie klejnoty, / Gdyż w dobrym używaniu jest macią cnoty”⁶⁶. Drugi z wersów powtórzył poeta co najmniej dwukrotnie. Chlebowski rozpatruje kwestię wolności częściowo także w aspekcie filozoficznym, sięgając zarówno do wiedzy o naturze, jak i do Biblii. Człowiek jest panem stworzenia z namaszczenia Boga, zarazem wolność to stan doskonałości, jednakowo dla ludzi, zwierząt i ptaków. W świecie sarmackim, podobnie jak uprzednio, uważa poeta niezgodę za największego wroga wolności. Stara się uświadomić odbiorcy istnienie uniwersalnych mechanizmów, które od zarania ludzkości regulują funkcjonowanie mocarstw. Z początkowym rozwojem państwowości, zarówno w Rzymie, jak i w Rzeczypospolitej, wiązało się pragnienie zasługi i towarzysząca mu gotowość do poświęceń. Z tym wiąże się dzielność przodków i wysiłek, jaki wkładali w walkę za ojczyznę, gotowi zawsze ponieść za nią śmierć. Chlebowski, kreśląc ten wyidealizowany, jednowymiarowy obraz, podaje przykłady postawy godnej pamięci osób (biblijna Judyta, legendarna Wanda), które poświęciły życie dla wolności. Wybór tych i innych bohaterów wynikał z przeświadczenia, iż: „[...] w niewoli ginie święta cnota, / Sprawiedliwość się błąka jak nędzna sierota”⁶⁷. Następuje więc upadek wszelkich wartości, które konstytuują wspólnotę państwową.

Chlebowski przekonuje odbiorcę o wyjątkowości ustroju Rzeczypospolitej, podkreśla dominującą rolę szlachty, stwierdzając:

K temu wiodę, żem takiej nie widział wolności,
Jakiej Polska i Litwa używa w całości;
Tu szlachcicowi żaden król nie łamie prawa,
Jeno co uchwalona wynosi ustawa [...]”⁶⁸.

Przeciwstawia tej sytuacji brak stabilnej przynależności do stanu szlacheckiego w innych państwach, zwłaszcza w Imperium Osmańskim, gdzie płynność międzystanowa pozwalała na szybki awans, ale też mogła prowadzić do degradacji:

Dziś ubogi, jutro pan, a kaleka z pana,
Z chłopca czerstwego wnet król uczyni hetmana”⁶⁹.

Bardziej szczegółowa, tendencyjna charakterystyka ustroju państwa osmańskiego pełni rolę przestrogi przed utratą wolności postrzeganej nie tylko jako przywileje stanowe szlachty, ale także jako prawo do samostanowienia o losie własnego państwa. Uwagi te poświęcone są też brakowi wolności wyznawania religii, dotyczącej chrześcijan. Charakterystyka ustroju państwa osmańskiego ze wskazaniem na praktyki, które Chlebowski, podobnie jak i inni propagandyści antytureccy, uważali za niekorzystne z punktu widzenia ustroju Rzeczypospolitej, prowadzi poetę do ekshorty mającej zachęcić szlachtę do udziału w krucjacie antymuzułmańskiej. Ma ona zostać

⁶⁵ Zob. *ibidem*, s. 244.

⁶⁶ W. Chlebowski, *Wolność złota Korony Polskiej nad insze pod słońcem narody*, Kraków 1611, k. Av.

⁶⁷ *Ibidem*, k. A_{iiij}.

⁶⁸ *Ibidem*, k. B.

⁶⁹ *Ibidem*, k. B.

podjęta w obronie utraconej wolności bratnich narodów chrześcijańskich, w imię zabezpieczenia wartości, którym hołowali przodkowie, w nawiązaniu do ich męstwa, powrotu do pierwotnej prostoty obyczajów i ubóstwa. Konsolidacja wokół wspólnego celu ma przyczynić się do zaniechania waśni, jak i odzyskania tzw. złotego jabłka, czyli Konstantynopola — głównej stolicy imperium, nade wszystko jednak do powrotu zgody⁷⁰. Jej brak, jak przestrzega poeta, doprowadził Greków do utraty wolności i przywilejów stanowych, bowiem zrównał w prawach chłopą, księdza i szlachcica, gdy jako niewolnicy zostali wystawieni na sprzedaż na bazarze.

Chlebowski, finalizując wywód, którego celem jest uświadomienie szlachcie, jako spadkobiercy dóbr wywalczonych przez przodków, wartości posiadanych swobód stanowych, przekonuje potomków, by wzorem antenatów poświęcili się ich obronie, odpowiadając aktywnie na realne bieżące zagrożenia, które mogą pozbawić społeczność przywilejów niegdyś pozyskanych. Walka to tym ważniejsza, że przodkowie złożyli ofiarę krwi, dążąc do uzyskania swej szczególnej pozycji. Tytułowa złota wolność to drogocenna zdobycz, ponieważ:

Nie kupionoć polskich ziem i wolności złotem,
Lecz cnych przodków dzielnością, męstwem, szablą, potem.
Krwiać to państwo kupiono, krwią go bronić trzeba [...] ⁷¹.

Brak dbałości o zdobycze przodków, brak czujności skutkować może utratą wolności. Niewola zaś, zwłaszcza jarzmo osmańskie, ma przekreślać zdobycze stanowe szlachty i duchowieństwa — stanów, które pozbawione majątków, miałyby zostać zmuszone do pracy fizycznej. Chlebowski odwołał się do wiedzy o losie osób reprezentujących te stany, które zostały porwane do niewoli. Perspektywa degradacji miałyby pobudzić, w opinii poety, szlachtę i duchowieństwo do odpowiedzialności za wolności stanowe:

Przeto naszym szlachcicy, księża bez roboty
Mieliby swych wolności bronić z swej ochoty
Gardłem i majątnością wolność pieczętować,
Prywatom i niezgodom wewnętrznym nie folgować ⁷².

Wskazane w przywołanych wersach choroby wspomniął poeta, by pouczyć odbiorcę i nakłonić go do zmiany postawy, napiętnować postępkę szkodzącą przywilejom stanowym, mogące doprowadzić do ich utraty. Sugerując zacieśnienie wspólnoty, mającej skoncentrować się na obronie wyznawanych wspólnie wartości przed osmańskim najeźdźcą, odwołał się Chlebowski nie tylko do męstwa i rycerskiego poczucia obowiązku szlachty, lecz sugerował także, w duchu mesjanistycznym, konieczność pozyskania wsparcia Boga:

Przeto nam Boga trzeba wzywać we dnie, w nocy,
Aby nam sam raczył być murem ku pomocy,
A tarczą swą zastawić trzodę swoich wiernych
I basztą by raczył być owieczek mizernych ⁷³.

⁷⁰ Według Stanisława Orzechowskiego złotym jabłkiem określano też Węgry z uwagi na dobrobyt tego państwa „[...] weźmiecie, co się w Węgrzech dzieje, która tak jest (choć ją pierwiej złotym jabłkiem dla obfitości a bogactw zwano) mizerna korona tego czasu [...]” (*Książki Stanisława Orzechowskiego o ruszeniu ziemie polskiej przeciw Turkowi, z łacińskiego języka na polski wyłożone*, Kraków 1543, k. B_{iiij}).

⁷¹ W. Chlebowski, *Wolność złota*, k. [C₄v].

⁷² Ibidem, k. Dv.

⁷³ Ibidem, k. D.

Niewiele późniejszy od omówionych utworów moralistycznych *Wizerunek Sauromatów starych* nie ma na celu piętnowania przywar stanowych w duchu satyry, lecz pochwałę filarów szlachectwa opatrzoną zachętą do kultywowania przez rycerską młodzież ideałów przodków w sarmackim tu i teraz. Czerpie w nim Paszkowski z *Wolności złotej i Wolności prawdziwej* Chlebowskiego⁷⁴, jak i z innych źródeł, bowiem w istocie *Wizerunek* Paszkowskiego stanowi tekstowo, ale i ideowo, zlepek myśli wiodących literatów i publicystów XVI w.: Strykowski (Goniec cnoty, część *O szlachectwie; O wolności* część *O rokoszu tureckim*), Reja (*Żwierzyniec, Wizerunek: Solinus*), Kochanowskiego (*Proporzec, Satyr, Fragmenta 21, Marszałek, Psalterz Dawidów*), Paprockiego (*Panosza*), jak też Gwagnina (*Kronika Sarmacji europejskiej*, 1611). Najwięcej miejsca zajmują przytoczenia i parafrazy z prac Strykowskiego⁷⁵. Czerpie z niego Paszkowski, przestrzegając przed niezgodą, która zgubiła inne nacje. Za Rejem powtarza definicję pojęcia „szlachectwa”. By wywieść z tradycji etos sarmacki, sięgnął poeta po *Kronikę* Gwagnina.

Celem poety zdaje się być potwierdzenie szlachectwa przedstawicieli rodziny Młodziejowskich, wiodących życie mieszczańskie w Krakowie, co sugeruje Paszkowski w dedykacji⁷⁶. Sedno jednak listu stanowi zapewnienie odbiorcy, że utwór definiuje podstawowe wartości szlacheckie, które dzięki wysiłkowi posiadli przodkowie, jak sława, cnota, ojczyzna, wiara i wolność. Walka o nie, jak i ich obrona, pozwoliły wykrystalizować się grupie ludzi, których potwierdzeniem odania stały się znaki herbowe:

Przywodzę tedy Sauromatów onych
Wizerunek sławy z cnót nieprzepomnianych,
Jako swej drogiej ojczyzny bronili,
Gdy chrześcijańską wiarę w niej szczepili,
Jako swych złotych swobód dostawali
I czym klejnoty swoje spożłacali⁷⁷.

Adresatem przesłania poety jest szlachecka młodzież, wobec której utwór ma pełnić rolę wychowawczą. Lekcji udziela bogini Pallas, która przypomina najpierw genezę potęgi sarmackiego państwa. Wywiódłszy ją od Słowianina Lecha, określiła zajmowane przez nie terytorium (od morza do morza). Poeta podążył za myślą Kochanowskiego z *Satyry*⁷⁸. Celem mówczyni stało się uwicie symbolicznego wieńca z ziół — cnót. Ich ucieleśnienie stanowią herby, które Pallas uznaje za nośniki pamięci o zasługach przodków, nazywając je „księgami cnoty” (w. 20). Koncepcję tę przejął Paszkowski również od Strykowskiego⁷⁹.

Lekcja o odnoszących zwycięstwa przodkach, którzy wykazywali się męstwem i cnotą, czego świadkami są mieszkańcy sąsiednich państw, ma na celu ukazanie źródeł złotej wolności oraz szlachectwa. Poprzedza wykaz znaków herbowych i *mobiliiów* wykorzystywanych w heraldyce. Owe herby postrzega Paszkowski jako dowody męstwa i symbole cnoty przodków. Budując pomnik

⁷⁴ J. Nowak-Dłużewski, op.cit., s. 250.

⁷⁵ Zob. M. Kuran, *Wizja wspólnoty szlacheckiej i sarmackie idee w twórczości okolicznościowej Marcina Paszkowskiego*, „Barok” 2017, t. 1–2, s. 151–170; [Komentarze] [w:] M. Paszkowski, *Wizerunek wiecznej sławy Sauromatów starych* [w:] idem, *Utwory okolicznościowe*, cz. 1, s. 230–274. M. Kuran, *Marcin Paszkowski*, s. 355–383

⁷⁶ Zob. M. Kuran, *Marcin Paszkowski*, s. 354–355.

⁷⁷ M. Paszkowski, *Wizerunek wiecznej sławy Sauromatów starych*, s. 227, w. 7–12.

⁷⁸ Zob. „Tymci Polska urosła, a granice swoje / Rozciągnęła szeroko między morza dwoje; / Stąd prawa, stąd wolności, stąd Rzeczpospolitą / Macie, moi Polacy, na świat znakomitą” (Kochanowski, *Satyr*, w. 53–56); cyt. za: M. Paszkowski, *Wizerunek wiecznej sławy Sauromatów starych* [w:] idem, *Utwory okolicznościowe*, cz. 1, s. 230, w. 9–12 i przypis.

⁷⁹ Zob. ibidem, s. 231, w. 20 i przypis.

sławie rycerskiej antenatów, delikatnie napomina poeta współczesnych, że ich obowiązkiem jest kontynuacja misji tych, których imienia lękali się nawet mieszkańcy sąsiednich krajów. Tymczasem współczesnych dotyka niezgoda i niechęć, by opłacić wojsko broniące granic, a ponadto toczą oni z królem walkę o nadmierne przywileje i uciskają ubogich, ogarnęła ich też prywata, zła wola i gnuśność. Bogaty wykaz różnic między współczesnymi a przodkami służy dowiedzeniu, iż potomkowie utracili rycerskie cechy, przemieniając się w myślących o dobrach materialnych, wygodzie i przyjemnościach sybarytów. Paszkowski przekonuje, że utrata woli walki skutkuje brakiem zdolności wpływania na bieg spraw wojennych i politycznych w najbliższym sąsiedztwie Rzeczypospolitej. Za sprawą nieustającej aktywności sąsiadów prowadzi do zhańbienia sławy przodków, do nieodwracalnych strat w ludziach i dobrach materialnych. Obojętność wobec aktywności tureckiej, objawiającej się porywaniem szlachty do niewoli, oznacza sprzeniewierzenie się solidarności stanowej.

Syntetycznie ujęty wykaz przywar przeszedł płynnie w spis zadań, jakie stawiał Paszkowski młodemu pokoleniu dziedziców cnoty i męstwa przodków. W przeciwieństwie do Chlebowskiego poeta nie uwypuklał równości szlachty i króla wobec prawa. Uznając za filar stabilności systemu autorytet władcy, jednym z zaleceń uczynił wzmocnienie pozycji króla:

Kiedy zwierzchność będziecie czcić i pana swego,
Wiedząc, iż pomazańcem jest Króla wiecznego; [...] ⁸⁰.

Zdaje się więc podążać Paszkowski za Skargą, nie tylko uznając króla za Bożego pomazańca, którego należy uważać za zwierzchnika i spełniać jego wolę, lecz także podkreślając konieczność poszanowania ubogich przedstawicieli niższych stanów ⁸¹.

Powrót do rycerskiej tradycji przodków nie tylko pozwoli państwu szlacheckiemu odzyskać znaczenie w regionie, ale i zadbać o sprawy wiary i swobody stanowe. Służba tym wartościom wynika tu zarówno z odziedziczenia „nieśmiertelnej sławy”, jak i ze zintegrowania z nią w praktyce osobistego męstwa, realizującego się w postaci rycerskiej sprawności, co zapewnić ma sławę rodowi oraz wspólnocie herbowej. Paszkowski chciał przywrócić ściśle powiązanie ofiarnej rycerskiej służby ojczyźnie z prawem do dziedziczenia herbu. Wzywał do pomnażania, nieustającego aktualizowania dorobku przodków. Zalecał młodzieży szlacheckiej, by służąc ofiarnie ojczyźnie, gotowa była postępować śladem oddanych sprawie swej republiki Rzymian, m.in. Mucjusza Scewoli. To jedyna droga, by podtrzymać, być godnym dziedzictwa przodków i pozostać wiernym uzyskanym przez nich znakom herbowym.

Moralistyczny traktat Paszkowskiego dowodzi wprost, jako jedyny, konieczności syntezy między służbą ojczyźnie a prawem do szczytowania się znakiem herbowym. Utożsamia silne państwo z silną legitymacją stanową, postuluje przywrócenie odpowiedniej rangi władzy królewskiej, wartości wynikających z etosu rycerskiego. Domaga się powrotu do korzeni. W przeciwieństwie do Chlebowskiego i Witkowskiego nie rozwija opisu społecznych wad mającego źródło w satyrze, nie czyni dominanty z zagrożenia tureckiego, choć dostrzega jego ważkość, nie podkreśla wartości wolności jako największej zdobyczy ustrojowej stawianej ponad władzą królewską. Wprowadza za to do dyskursu, jako zadanie, konieczność potwierdzania i aktualizowania wartości sławy przodków i ich znaków herbowych.

⁸⁰ M. Paszkowski, *Wizerunk wiecznej sławy Sauromatów starych*, s. 256, w. 281–282.

⁸¹ Zob. J. Pelc, *Sarmatyzm a Barok [w:] Problemy literatury staropolskiej*, ser. 1, red. J. Pelc, Wrocław 1972, s. 118–119 (kwestia plebejuszy); M. Kuran, *Marcin Paszkowski*, s. 371.

II. Wartości stanowe

Zasadnicze wartości, wokół których rozwinęła się więc myśl na temat rycerstwa i szlachectwa, to: mit założycielski, heroizm przodków, wolność, cnota, sława, męstwo, herb, nieśmiertelność, religia. Przegląd wypowiedzi pozwala stwierdzić, że ujawniają się one w różnych formach w niejednakowym stopniu, w zależności od potrzeb literata, uwarunkowanych realizacją celu perswazyjnego, dominanty myślowej utworu⁸².

1. Mit założycielski

Najczęściej przywoływaną postacią był uznawany za protoplastę Sarmatów pierwszy legendarny władca Lech. Cieszący się autorytetem przodków wódz utożsamiany z męstwem i walecznością, który nigdy nie zszedł z pola walki pokonany, stanowić ma wzór niezłomnej postawy dla współczesnych rycerzy i bezgranicznego poświęcenia. Walka w jego szeregach dała przodkom prawo do szlachectwa. Współcześni swymi czynami mają je aktualizować. Jako równie ważny protoplasta Sarmatów funkcjonuje w części tekstów litewski książę Witold. Uważany jest za współtwórcę potęgi państwa polsko-litewskiego, które sięgało od morza do morza. Widać dążenie do częściowego zawłaszczenia przez obywateli Korony mitu założycielskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego dotyczącego ziem ruskich, które włączone zostały do Korony (Ruś Czerwona w 1386; Podlasie, Wołyń oraz ziemie kijowska i braclawska w 1569), bowiem literaci uważali księcia Witolda również za współtwórcę potęgi Korony, jako że podbite przez niego tereny zostały do niej włączone.

Mit założycielski kojarzony jest też z innymi postaciami. Przywołał go m.in. w kontekście pojęcia „wolności” Chlebowski w *Wolności złotej*. Według poety składa się na niego wzorzec postawy, jaką reprezentowały biblijna bohaterka Judyta, mityczna Wanda i inne postaci-osoby, m.in. Libusza. Istotą ich profilu miała być gotowość poświęcenia życia dla wolności. Za założyciela państwa i zarazem architekta ojczyzny męźnych Sarmatów uważał Chlebowski, podobnie jak inni poeci i pisarze, Lecha, który zapoczątkował realizowaną konsekwentnie przez kolejne pokolenia wizję państwa sięgającego od morza do morza. Obszar ten miał stanowić przestrzeń dogodną do życia „w wiecznym pokoju”⁸³. To wynik poświęcenia przodków, którzy wykazywali się: „męstwem przeważnym i sławną dzielnością, / I rycerstwa zwykłego w namieci[e]ach czerstwością”⁸⁴. Chlebowski w końcowej części *Wolności złotej* doprecyzowując, przekonywał w ślad za kronikarzami, że Lech walczył z Niemcami, Wyszymir z Duńczykami, zaś Lestek, Piast i Semowit z Węgrami i Morawianami⁸⁵. Wymienił także historycznych Piastów: Bolesławów i Kazimierzy. Poeta następująco uzasadnił konieczność poświęcenia dla ojczyzny przedstawicieli stanu rycerskiego, czyli szlachty:

Nie kupionoc polskich ziem i wolności złotem,
Lecz cnych przodków dzielnością, męstwem, szablą, potem.
Krwiąc to państwo kupiono, krwią go bronić trzeba,
Wzywając na ratunek sobie Boga z nieba [...]”⁸⁶.

⁸² Zob. też: S. Baczewski, *Szlachectwo*, s. 217–241.

⁸³ W. Chlebowski, *Wolność złota*, k. A_{iii}.

⁸⁴ Ibidem, k. _{iii}.

⁸⁵ Ibidem, k. C_{iii}v.

⁸⁶ Ibidem, k. C_{iii}v.

Wysiłek przodków zdaniem wszystkich piszących domagał się zaangażowania potomków, na których spoczywał obowiązek zachowania w całości dziedzictwa wstępných.

2. Wzory niezłomnej postawy czerpane z historii

Jako że Rzeczpospolitą jako organizację państwową szlachta uważała za wcielenie ustroju antycznego Rzymu, moralisci i poeci okolicznościowi, rozszerzając mit założycielski, sięgali chętnie do przykładów męstwa bohaterów utrwalonych na kartach dzieł historycznych. Zespół takich postaw i czynów przedstawił Paszkowski w *Wizerunku wiecznej sławy Sauromatów starych*. Podążając za Paprockim, który opisał je w epigramatach należących do *Panoszy* z 1575 r., przypomniał dokonania: Fabrycjusza, Tytusa Largiusa, Mucjusza Scewoli, Horacjusza Koklesa, Marka Kurcjusza, Marka Atyliusza Regulusa i Marka Furiusza Kamillus. Do przykładu Mucjusza Scewoli odwołał się także Witkowski w *Pobudce*, zestawiając z jego niezłomną postawą heroizm Żółkiewskiego⁸⁷, zaś na postaci Hektora i Koklesa powołał się Chlebowski w *Wolności prawdziwej*, w liście dedykacyjnym do Żółkiewskiego.

Liczne przykłady bohaterów sarmackich — obrońców ojczyzny — podał Paszkowski w *Ukrainie od Tatar utrapionej* z 1608 r., podążając częściowo za *Gońcem cnoty* Strykowski. Wymieniał poszczególne postaci, jak i słał całe rody. Przywołał m.in. Boratyńskich, Strusów, Rożyńskich, Ostrogskich, Wiśniowieckich, Gulsch, Tęczyńskich, Czartoryskich, zaś konkretnie wspominał Dymitra Wiśniowieckiego (przed 1535–1563), Bernarda Pretwicza (ok. 1500–1563), Janusza Zbarskiego (przed 1553–1608), Żółkiewskiego, Mikołaja Strusa i Janusza Ostrogskiego (1564–1620).

Do znanych pogromców muzułmanów nawiązał też Czaradzki w *Pobudce na wojnę turecką*. Jego wykaz wzorców postawy oparty jest na przeświadczeniu, że współcześnie brakuje charakterystycznych przywódców pokroju tych, którzy mieli odwagę przeciwstawić się Otomanom w przeszłości:

Ach gdzie oni Karolowie wielcy cesarze, Gottefridowie Bullionowie, Leopoldowie, austrijskie arcyksiężęta, Jakubowie Awieńczykowie, święci Ludwikowie, Szkandebekowie, Hunijadowie, Kapistranowie i nasz Konstantynowie, Wiśniowieccy, Tarnowscy, Zamoyscy, wielcy tureckiego tyraństwa pogromiciele. Których przewagi męzne i potężne są po dzisiejszy dzień wiekopomne Turkom bezcznym⁸⁸.

Jak przekonuje autor, pamięć o ich czynach ma paraliżować strachem sułtanów, którzy starają się uniknąć losu Bajazyda I Błyskawicy, pojmanego przez Tamerlana (Timura Chromego) w roku 1402. Uważał Czaradzki, że wystarczą Rzeczypospolitej sami lechiccy żołnierze, że nie potrzeba Amazonek, by bronić ojczyzny.

3. Wolność jako najwyższa wartość stanowa

Wiodącym pojęciem jest „wolność”, pojmowana jako prawo do stanowienia o losach ojczyzny i jej szlacheckich obywateli⁸⁹. Zajęła naczelną rolę w ideologii stanowej Rzeczypospolitej

⁸⁷ St. Witkowski, *Pobudka*, k. B; zob.: M. Kuran, *Między Cecorą a Chocimiem*, s. 256–257.

⁸⁸ G. Czaradzki, *Pobudka na wojnę turecką*, Poznań 1621, k. A₂.

⁸⁹ Pisze o jej postrzeganiu m.in. J. Květina, *Od wolności sumienia do wolności republiki: czeskie i polskie myślenie o wolności we wczesnej nowożytności* [w:] *Wolność. Polskie i czeskie dylematy*, red. J. Kłoczowski, Kraków 2017, s. 15–50.

wskutek rokoszu sandomierskiego⁹⁰. Jest ona pojęciem, przez które nawiązywano do republikańskiego modelu ustrojowego, jaki ustanowiono w przeszłości w starożytnym Rzymie, a w czasach współczesnych przykładem jego wcielenia była Republika Wenecka. Wolność tożsama jest z przekonaniem szlachty zarówno o jej, jak i króla, jednakowej podległości wobec prawa uchwalanego przez Sejm oraz przeświadczeniem, że król jest sługą ojczyzny. Ojczyznę tę uosabia szlachta. Pojawiające się w utworach słowa, że szlachta poświęca życie nie tylko za kraj, ale i za króla, wydają się jedynie mającym osadzenie w tradycji kurtuazyjnym gestem wobec urzędu. Gestem wykonywanym już wobec konkretnej osoby, gdy mowa jest o sukcesie, będącym wspólną zasługą władcy i szlachty, jak w przypadku zdobycia Smoleńska pod formalnym dowództwem Zygmunta III Wazy (*Tryumf Chlebowskiego*) i odblokowaniu oblężenia twierdzy przez Władysława IV Wazę w 1634 r. (S. Twardowski, *Szcześliwa moskiewska ekspedycja*). W takich sytuacjach król ukazany jest jako *pater patriae* — ojciec ojczyzny.

Wolności przeciwstawiano swawolę oraz niewolę. Poeci postrzegają ją jako prawo do zamieszkiwania we własnym domu na terytorium należącym do Rzeczypospolitej. Przekonanie to jest żywotne, zwłaszcza w perspektywie konfrontacji z Portą Otomańską. Jej ustrój, nie tylko polityczny, ale przede wszystkim w sferze praw i wolności obywatelskich, szczególnie losów chrześcijan porwanych do niewoli i związanej z tym stanem degradacji w hierarchii społecznej, dotyczącej zwłaszcza szlachtę i duchowieństwo, stanowi przestrożę i zachętę do ofiarnej walki w obronie granic i niezawisłości państwa. Owa właśnie wolność, postrzegana jako przeciwieństwo fizycznej niewoli, jest jednym z dwu wiodących argumentów zachęcających do obrony granic i niezawisłości państwa. Nie stanowi go natomiast w znacznej mierze obrona chrześcijaństwa, zwłaszcza u Chlebowskiego w *Wolności prawdziwej* i będącej jej poszerzeniem *Wolności złotej*, jak też u Witkowskiego w *Złotej wolności*. Prawa religijne schodzą na plan dalszy, pomimo nawet tego, że poeci przekonują, iż konsekwencją wierności wierze przodków jest degradacja społeczna, jakiej doświadczają chrześcijanie zamieszkujący obszar Imperium Osmańskiego.

Chlebowski, przestrzegając szlachtę w jej dążeniu do wolności przed wynaturzeniami, które przekształcają ją w szkodliwą samowolę, jako przykład władcy faktycznie odmawiającego prawa do niej obywatelom, podawał ukazanego w funkcji uosobienia tyranii Nerona, by bronić zarazem racji Zygmunta III Wazy. Rozwinięciem tej obrony władcy stała się definicja „wolności stanowych”, wyróżniających w sferze przywilejów polską szlachtę nawet na tle innych krajów chrześcijańskich:

Bo insze chrześcijaństwa acz w skarbiech pływają,
Lecz takowej wolności jak Polska nie mają.
Tu żaden szlachcicowi król nie łamie prawa,
Jedno co uchwalona wynosi ustawa.
Tu częste korektury w prawiech ustalają
I sprawy generalne swe efekty mają.
Każdy ma grunt swój wolny, tak wielki, jak mały,
Wolny każdemu statut i skutek praw cały.
Wojewoda, kasztelan obok jest królowi,
Szlachcic każdy ma zacność swojemu stanowi.
Wolne beneficycja wszystkim infulatom,
Proboszczom, kanonikom, prałatom, opatom.
Żaden naród na świecie i indyjskie włości
Nie pochlubią się z takich jak Polska wolności⁹¹.

⁹⁰ Zob. S. Baczewski, *Szlachectwo*, s. 117–122.

⁹¹ W. Chlebowski, *Wolność prawdziwa*, k. Bv.

Poeta dowodzi, że w Rzeczypospolitej król jest równy prawu, jak każdy inny obywatel. Nie stoi ponad nim. To przejaw przywilejów stanowych szlachty. Docenia swobodę posiadania ziemi na własność, jak również równość między sobą wszystkich członków danego stanu, bez względu na ich zamożność. Podobnymi swobodami ma cieszyć się stan duchowny. Chlebowski przekonuje, że zdobycze te są zasługą przodków, którzy posiadli je, walcząc za ojczyznę i dla sławy swoich rodów.

Wiodącym twórcą, który postrzegał wolność jako przeciwieństwo niewoli oraz samowoli, był Witkowski, utożsamiający ją zarazem z katolicyzmem, czyniąc zeń religię panującą⁹²:

[...] Cesarstwo czy królestwo
 Żadne się nie popisze z tak hojną wolnością,
 W której by jak *Sarmate* hojnie opływali
 Albo żeby praw swoich w całe używali,
 Żeby domy szlacheckie trwały niewzruszone
 I przywileje stanom wszystkim umocnione.
 Indzie wszystko do łaski trwa pana zwierzchnego,
 Dziś szlachcic, a jutro chłop, pan z gbura prostego⁹³.

Wolność uznawana jest za fundamentalne prawo, będące zarówno filarem ustroju Rzeczypospolitej, jak i wszelkich innych przywilejów stanowych szlachty.

4. Cnota

Należy obok wolności do podstawowych pojęć konstytuujących szlachectwo. Cnota jest formą aktywnej, służebnej postawy wobec wspólnoty stanowej, państwa i króla. Cnotą okazywać się mają, podążając za wzorem przodków, przedstawiciele stanu szlacheckiego, zwłaszcza na polu walki. Tożsama jest z bezinteresownym poświęceniem, odwagą i ofiarą z dóbr materialnych, jak też złożoną z życia na rzecz ojczyzny. Witkowski kojarzy ją również z pobożnością, wiarą i miłością, bezgrzesznością⁹⁴. Cnota to nie tylko szlachetny poryw serca, ale konsekwentnie podtrzymywana postawa. Występuje w badanych tekstach zwykle razem ze sławą, która stanowi konsekwencję tej pierwszej. Przez postawę realizującą paradygmat cnoty zasłużyć można na sławę i nieśmiertelność.

5. Sława

Sława uważana jest przez literatów za konsekwencję ofiarnej służby ojczyźnie, jak też dowód uznania cnoty. Jej zadaniem jest unieśmiertelnienie zasług i postawy godnej pochwały, jest nagrodą za czyny heroiczne, godne pamięci potomnych. Uwagę zwraca też nierozzerwalny związek cnoty i sławy. Następująco zdefiniował sławę Witkowski w *Złotej wolności*:

Sława jest płacą drogą doczesnej roboty
 I z niej czasy potomne ludzkie znają cnoty.

⁹² Zob. S. Baczewski, *Szlachectwo*, s. 121.

⁹³ St. Witkowski, *Złota wolność*, k. A_{iii}v.

⁹⁴ Idem, *Przestroga koronna terazniejszym oplakany czasom i potomnym służąca*, Kraków 1613, k. Bv.

Sława jest trąbą głośną spraw nienaganionych,
Która nierada widzi ludzi rozpieszczonych⁹⁵.

Poeta zarazem ukazuje niesławę jako pozbawione cnoty, godne nagany niechlubne przeciwieństwo sławy związanej z pochwałą. Niesławę rodzi lenistwo skojarzone z acedią tożsamą z melancholią, apatią czy też wypaleniem albo wręcz depresją⁹⁶. Jako negatywny przykład osiągnięcia sławy Witkowski podał czyn ogarniętego jej pragnieniem Herostratesa, który miał spalić poświęcony Dianie Artemizjon, by zapisać się na kartach historii. Witkowski uważa, że zły czyn, odciskający piętno w świadomości pokoleń, nie jest dobrą drogą do osiągnięcia sławy, bowiem nabywa się ją nie przez cnotę, lecz przez wieczną hańbę.

Troskę o sławę przeciwstawioną niesławie wspomina Roźniatowski w *Pobudce na poparcie wojny moskiewskiej*. Wzywa do udziału w wyprawie mającej na celu podporządkowanie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego Rzeczypospolitej, po zdobyciu Smoleńska przez Zygmunta III Wazę w 1611 r. Miała ona stanowić odwet za zamordowanie uczestników ślubu Dymitra I Samozwańca z Maryną Mniszchówną w 1606 r. Poeta, uczestnik zdarzeń, domaga się pomśzczenia zabitych, zmazania niesławy, przywrócenia dobrego imienia sarmackiemu rycerstwu przez ponowne potwierdzenie męstwa przodków, które winno być również domeną współczesnych⁹⁷.

6. Herb

Stawiając pomnik szlachectwu, niejako wzorem Paprockiego i jego *Gniazda cnoty* oraz *Herbów*, wyliczył Paszkowski w *Wizerunku* godne uczczenia znaki rodowe. Potraktował je jako swego rodzaju rękomię, czy też znak jakości poświadczający męstwo, dzielność i cnotę rodów pieczętujących się nimi. Wyliczył także *mabilia* herbowe konstytuujące inne znaki, dążąc do uogólnienia przez odwołanie do wiodących powszechnie znanych symboli wykorzystywanych w wielu herbach. Traktował więc Paszkowski herb jako nieodzowne potwierdzenie przynależności do stanu szlacheckiego, tożsamego w jego ujęciu z rycerskim.

7. Nieśmiertelność

Pozwala ją osiągnąć, tak jak sławę, z którą zdaje się być tożsama, bohaterska śmierć na polu walki. Zapewnić ją ma także cnota. Wieczne trwanie w świadomości zstępnych postrzegane jest jako nagroda za szczególne zasługi, nie tylko jednak militarne, ale też związane ze służbą na rzecz państwa w czasie pokoju. Nieśmiertelność ta może spełniać się w kręgu rodzinnym przez zapewnienie pamięci rodowej (umieszczenie w genealogii), ale i w kręgu publicznym, dzięki sprawowaniu funkcji i zasługom, jakie urzędnik położył czy to jako dowódca wojskowy, czy jako administrator dóbr, poseł, senator, kasztelan bądź wojewoda, jak również duchowny — zazwyczaj biskup lub opat.

⁹⁵ Ibidem, k. C₄.

⁹⁶ Zob. A. Kępiński, *Melancholia*, Kraków 2001, s. 282, 285; M. Bieńczyk, *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*, Warszawa 2000, s. 97–107; J.Ch. Nault, *Demon południa. Acedia — podstępna choroba duszy*, przekł. A. Kuryś, Warszawa 2017, s. 72–80.

⁹⁷ Zob. też: R. Krzywy, *Wstęp* [w:] A. Roźniatowski, *Utwory okolicznościowe*, s. 24.

Szczególnie literatura funeralna służy wystawianiu zasług rycerskich i cnót przodków zmarłych, jak i przede wszystkim ich dokonań. Prowadzić ma ona do ich unieśmiertelnienia przez utrwalenie w pamięci rodzinnej i powszechnej ich zasług za pomocą sztuki literackiej⁹⁸.

8. Obrona chrześcijaństwa — religia

Wątek ten pojawia się w większości omawianych utworów, jako że chrześcijaństwo związane jest przez poetów nierozzerwalnie ze szlacheństwem, np. w *Wolności prawdziwej* Chlebowskiego. Za obowiązek szlachcica uważa się obronę wiary, która stanowi jeden z ważniejszych komponentów ładu państwowego. Szlachcic ma bronić nie tylko religii jako takiej, ale też prawa do jej swobodnego wyznawania. Religia należy do obszarów, na których realizuje się prawo szlachty do wolności, jest zarazem elementem konstytuującym tożsamość stanową czy wręcz narodową, obok ojczyzny, króla i wolności. Zbrojna obrona prawa do swobody religijnej ma zabezpieczyć przed niewolą polityczną, której konsekwencją jest utrata przywilejów, w tym także konfesyjnych, przez ogół społeczeństwa, ponadto przed pozbawieniem duchowieństwa szczególnej pozycji w społeczności, przeniesieniem, jak uważano, na sam dół drabiny społecznej w przypadku niewoli mużłmańskiej. Poeci okolicznościowi zabiegali także o jedność religijną w państwie, uważali ją za istotny komponent prawidłowego funkcjonowania wspólnoty społecznej, która nie powinna podlegać podziałom w kwestiach zasadniczych.

Religia jest zarazem stymulatorem, który pomaga zewrzeć szeregi walczącym, wzmagając ich zapał wojenny. Z tego źródła płynie zachęta do męstwa i poświęcenia. Rycerze uważali się za obrońców Krzyża i europejskiej wspólnoty chrześcijańskiej, szli do walki z przekonaniem, że znajdują się pod szczególną opieką Boga.

9. Topika poety piewcy herosów: „I sam Homer nie podola”

Rolę poety w upamiętnieniu cnót i czynów bohaterów podkreśla Witkowski w liście dedykacyjnym skierowanym do Hieronima Gostomskiego, poprzedzającym *Złotą wolność koronną*. Przekonuje on o roli Homera, który zachował w pamięci męstwo i cnotę Achillesa. W przeciwnym razie jego czyny pozostałyby nieznanne („Bo gdyby był Homerus piórem, dowcipnym dzielności Achillesowej nie podał [jak Cycero świadczy], on grób kosztowny, który ciało jego zawarł *famam et nomen illius obruisset*”)⁹⁹, uległyby zapomnieniu. Mając tę świadomość, Witkowski wymienia poetów, którzy jego zdaniem należeli do ówczesnego panteonu.

Również Czaradzki w liście *Do czytelnika*, poprzedzającym *Pobudkę na wojnę turecką*, przywołuje Homera i jego *Iliadę* jako godny naśladowania wzór relacji wojennej. Dowodzi tym samym, że nie trzeba być żołnierzem, by pisać o wojnie. Można też podążać za licznymi historykami.

By posłużyć się panegiryczną dźwignią w celu wywyższenia zasług herosów, poeci sięgali po „topoi niewyraźności”, dowodząc miałości swych sił w wystawieniu wiekopomnych zasług bohatera¹⁰⁰. Witkowski, żegnając Zamoyskiego, pisał:

⁹⁸ Zob. m.in.: A. Nowicka-Jeżowa, *Sarmaci i śmierć*, Warszawa 1992, s. 76–80.

⁹⁹ M. Witkowski, *Złota wolność koronna*, k. [4].

¹⁰⁰ E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przekł. i oprac. A. Borowski, Kraków 1997, s. 167–168; zob. też: K. Obremski, *Panegiryczna sztuka postaciowania: August II Mocny (J. K. Rubinkowski, „Promienie cnót królewskich”)*, Toruń 2003, s. 23–161.

Ale któż to wypowie zacne sprawy jego?
 Nie moich to sił dzieło, trzeba by do tego
 Snadź grzmotnego Marona bądź Iuwenalisa
 Lub więc starodwornego w tym Marcyjalisa.
 Ja nie mam animuszu ogniem zagrzanego
 Febusowym, jednakże nie zataję tego.

(*Lament abo żale*, k. B_{iii}v)

W ten sposób dokonywał poeta amplifikacji zasług postaci zgodnie z wypracowaną już w antyku konwencją literatury pochwalnej¹⁰¹.

Wnioski

W objętych przeglądem utworach pojęcia „szlachectwo” i „etos rycerski” utożsamia się. Wynika to ze specyficznej tematyki twórczości okolicznościowej, poezji parenetycznej i funeralnej. W tekstach przedstawionych w centrum uwagi stoi wojna prowadzona w obronie granic państwa, co jest tożsame z działaniem mającym na celu zabezpieczenie *status quo*, identycznego z wolnością rozumianą dosłownie jako przeciwieństwo fizycznej niewoli, jak i zachowanie przywilejów stanowych czy ogólnie porządku ustrojowego, zapewniającego szczególne prawa wybranej grupie społeczeństwa. Zarazem grupa ta jest zobowiązana do określonych działań służebnych na rzecz państwa, religii oraz ludności niemogącej podjąć zobowiązań rycerskich. Wywiązanie się z nich pozwala jej, w założeniu, zachować uprzywilejowaną pozycję. Literaci, posługując się formami wypowiedzi niosącymi silny ładunek perswazyjny czy to przez *suasio* lub *dissuasio*, w ramach *genus deliberativum*, bądź *laudatio* i *vituperatio*, w ramach *genus demonstrativum*, starają się nakłaniać odbiorcę do wprowadzania w życie określonych postaw, zaś tych, którzy robią to z powodzeniem w ramach służby ojczyźnie, nagradzają przekonując, że dzięki swej postawie, wyrażającej się ofiarnym męstwem, wykazali się cnotą, a przez to zasłużyli na wieczną pamięć. Jako że są uczestnikami sztafety sławy wyrażonej zwłaszcza przez ród i herb. Swoimi czynami dopisują kolejny rozdział do księgi dziejów rodziny, podtrzymując godne pochwały tradycje, broniąc ojczyzny i stabilności przywilejów stanowych.

Bibliografia załącznikowa

- Baczewski S., *Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI wieku–XVII wiek*, Lublin 2009, s. 91–101.
- Banasiowa T., *Tren polityczny i funeralny w poezji polskiej lat 1580–1630*, Katowice 1997.
- Bieńczyk M., *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*, Warszawa 2000.
- Bylina J., *Przerębski Stanisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, tekst dostępny online: <<http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/stanislaw-hnowina-przerebski-przerembski-rotmistrz>> [dostęp 1 maja 2018].
- Chlebowski W., *Smutne treny i żałosne nagrobki na zęcie z tego świata wielmożnego i zacnego panięcia Jego Mości Pana Stanisława z Przeremba Przerembskiego...*, Kraków 1621; *Tryumf radosny obywatelów koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego z sławnego zwycięstwa Najjaśniejszego i niezwykłego monarchy Zygmunta Trzeciego...*, Kraków 1611; *Wolność złota Korony Polskiej nad insze pod słońcem narody*, Kraków 1611.

¹⁰¹ E.R. Curtius, op. cit., s. 167.

- Curtius E.R., *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przekł. i oprac. A. Borowski, Kraków 1997, s. 167–168.
- Czaradzki G., *Pobudka na wojnę turecką rycerskim ludziom ku pociesze z listy tureckimi i konstytucyjami tegorocznymi o rządzie wojennym przydanymi napisana*, Poznań 1621.
- Estreicher K., *Bibliografia polska*, t. 14, Kraków 1896
- Galaj-Dempniak R., *Propaganda wojenna w Rzeczypospolitej w świetle literatury staropolskiej w XVI–XVII wieku*, Szczecin 2008.
- Herman S., *Wojna i żołnierz w okresie kontrreformacji (do roku 1648). Szkice z dziejów literatury polskiej i obcej*, Zielona Góra 1983; *Żywa postać Rzeczypospolitej. Studium z literatury staropolskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Zielona Góra 1985.
- Karpiński A., *Poezja Sebastiana Fabiana Klonowica i „wisłne” flisowanie* [w:] S.F. Klonowic, *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i innymi rzekami do niej przypadającymi*, oprac. wstęp i przypisy A. Karpiński, Warszawa 1984, s. 11–14.
- Kępiński A., *Melancholia*, Kraków 2001.
- Kochanowski P., Tasso T., *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona*, oprac. St. Grzeszczuk, przypisy R. Pollak, Warszawa 1968, *Przypisy*, s. 714.
- Krzywy R., *Wstęp* [w:] A. Roźniatowski, *Utwory okolicznościowe*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2012.
- Kuran M., „*Krótkie w prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska*” brakujące zakończenie „*Diariusza [drogi] króla Jmci Zygmunta III [...] pod Smoleńsk*”, „*Barok*” 2010, t. 2, s. 161–167; Marcin Paszkowski — poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku, Łódź 2012; *Między Cecorą a Chocimiem. Stanisława Witkowskiego „Pobudka ludzi rycerskich”. O strukturze tekstu i jego specyfice genologicznej* [w:] *Miscellanea literackie i teatralne (od Kochanowskiego do Mrożka). Profesorowi Janowi Okoniowi przez przyjaciół i uczniów na 70. urodziny zebrane*, red. K. Płachcińska i M. Kuran, cz. 1, *O Janie Kochanowskim i kulturze dawnej Polski*, Łódź 2010, s. 265–283.
- Květina J., *Od wolności sumienia do wolności republiki: czeskie i polskie myślenie o wolności we wczesnej nowożytności* [w:] *Wolność. Polskie i czeskie dylematy*, red. J. Kłoczowski, Kraków 2017, s. 15–50.
- Lenart M., *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 2009.
- Moskiewski Mars. *Wiersze polskie czasu pierwszej dymitriady (1605–1612). Antologia*, oprac. A. Oszczyda, Warszawa 2016.
- Nault J.Ch., *Demon południa. Acedia — podstępna choroba duszy*, przekł. A. Kuryś, Warszawa 2017, s. 72–80.
- Nowak-Dłużewski J., *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodzi Wazowie*, Warszawa 1972.
- Nowicka-Jeżowa A., *Sarmaci i śmierć*, Warszawa 1992.
- Obremski K., *Panegiryczna sztuka postaciowania: August II Mocny (J. K. Rubinkowski, „Promienie cnót królewskich”)*, Toruń 2003.
- Paszkowski M., *Bitwy znamienite* [w:] idem, *Utwory okolicznościowe*, oprac. M. Kuran przy udziale R. Krzywego, Warszawa 2017, t. 2, s. 115–149.
- Pogrom Tatarów przez wielmożnego hetmana koronnego Stanisława Żółkiewskiego, których 30 000 legło od siedmi tysięcy rycerstwa polskiego w wołoskiej ziemi 6 Octobris w roku 1620.*
- Rakowski W., *Pobudka zacnym synom Korony Polskiej do służby wojennej*, Kraków 1620.
- Skwara M., *Publikacja oracji pogrzebowych w XVII wieku* [w:] idem, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe XVII wieku. Bibliografia*, Gdańsk 2009, s. 730–731.
- Szemberg T., *Relacja prawdziwa o weszcium wojska polskiego do Wołoch i o potrzebie z pogaństwem w roku 1620 we wrześniu i październiku*, Poznań 1621.
- Śląkowa L., *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*, Wrocław 1991, s. 123–156.

Michał Kuran, *Picture of knighthood-nobility in occasional and parenetic literature of the early seventeenth century.* The text is devoted to the image of nobility-knights in the occasional literature dealing with war matters, i.e. public, as well as ex-parenetic poetry not related to specific events, but current in the context of the current political situation. The review also included selected examples of funeral poetry belonging to the family circle (the works were dedicated to public figures, so their addressees were not only family and relatives, but the entire nobility and Rzeczpospolita, which the deceased served in performing political or military functions, or were honored because of belonging to a significant family only).

In the reviewed works, the terms “nobility” and “knightly ethos” are identified. This is due to the specific theme of occasional creativity, parenetic and funeral poetry. In the presented texts, the focus of the authors is the war waged to defend the borders of the state, which is synonymous with action aimed at safeguarding the status quo, identical to freedom understood literally as the opposite of physical slavery, as well as preservation of state privileges or the systemic order in general, ensuring special rights selected group of society. At the same time, this group is obliged to perform certain service activities for the benefit of the state, religion and the population unable to undertake knightly commitments. Compliance with them allows her to preserve her privileged position. Writers, using forms of expression carrying a strong persuasive charge, whether through *suassio* or *disuassio*, as part of the genus *deliberativum*, or *laudatio* and *vituperatio*, as part of the genus *demonstrativum*, try to persuade the recipient to implement specific attitudes, and those who do it with successfully in the service of their homeland, they reward by convincing that thanks to their attitude, expressed in self-sacrificing bravery, they demonstrated a virtue, and thus deserved eternal memory. As they are participants of the relay of fame expressed especially by the family and the coat of arms. By their deeds they add another chapter to the book of family history, upholding praiseworthy traditions, defending the homeland and the stability of state privileges.

Keywords: nobility-knighthood, nobility privileges, freedom, virtue, fame, honor, war.

